Gorczyn A.

PB.

PAMIĘC
O
CNOTACH, SZCZĘSCIV, DZIELNOSCI,

NAIASNIEYSZEGO y NIEZWYCIEZONEGO

MONARCHY

WŁADYSŁAWA IV.

Z BOZEY ŁASKI

KROLA POLSKIEGO,

Wielkiego Xiążęćiá Litewskiego, Ruskiego, Pruskiego,
Mázowieckiego, Zmudzkiego, Inflandzkiego,
Smoleńskiego, Czerniechowskiego,
Szwedzkiego, Gottow, Wándalow, &c. &c.

DZIEDZICZNEGO
KROLA.

Zá Przywileiem K. I. M. y Pozwoleniem Stárſzych.

PRZEZ

IANA ALEXANDRA Gorczyná

NAPISANA.

W KRAKOWIE,
W Drukárniey Stániſláwá Bertutowicá,
Roku P. 1648.



Przewielebnemu w Pánu Chrystuśie Oycu,
Iáśnie Wielmożnemu Pánu,
IEGO MOŚĆI XIEDZV
STANISŁAWOWI
Z BVZENINA,
PSTROKONSKIEMV,
Z Bożey y Apostolskiey Stolice łáski,
BISKVPOWI CHEŁMSKIEMV,
OPATOWI Tynieckiemu, PROBOSZCZOWI
Płockiemu, &c. &c.

Pánu swemu wielce Miłośćiwemu.

P*Atrząc ná Máiestat Oyczyzny nászey, ták zbytecznie zásmucony, Iáśnie Wielebny, á mnie wielce Miłośćiwy Pánie, trudno struchláłemu tym widzeniem co innego czynić, bo rychleyby widzę łzy vstáły, ániżeli ponowy do płácu; tylko wzdycháiąc mowić to, iáko niekiedy,* Craterus *z Mácedońskich Wodzow o Alexándrze Wielkim, Szczęśliwy Krolu* WŁADYSŁAWIE IV. eò perueni-mus auspicijs tuis, vnde, nisi te reduce, nulli ad vitam iter est! *Bo niechayby wszytkich śiły narodow zmowiły się były ná nas, y nápełniły orężem y żołnierstwem wszytek świát, morze wielośćią zástąpili, y niewidánych dziwowisk ná zgubę nászę náprowádźili.* WŁADYSŁAW *vczyniłby nas był szczęśćiem swoim niezwyćiężonymi!* Curtius lib. 9.

Y trudno ták gorzko nie westchnąć, wspomniawszy sobie ná szczęśćie, á szczęśćie zbyt wysokie! zá pánowánia

*iego. Doználiſmy rzeczą ſámą, widźieliſmy oczymá náſze-
mi, iż lubo świát wſzytek źiáiał w opale woiennym; gdy w
pobliżu v przyiaćioł, Germániey ozdobá wſzytká tym
ogniem iáko źdźło zpłonełá, w popiele tylko znáki zoſtáwi-
wſzy: gdy w tymże czáśie v ſąśiad náſzych, o Węgierſkich
ſkárbnicách tylko pámięć, iż były zoſtáie: gdy znáiomi ná-
śi Duńczyk, Belgá, Anglik, Fráncus, Hiſzpan, Włoch,
więcey do tych czas nic nie mowią, tylko, nieſzczęſz czáſy
nieſzczęśliwe mieliſmy; Sam náſz tylko Arktur Sármátſki,
mowił to záwſze przez te czáſy wſzytkie, iáko niekiedy Rzym*
Gabr. Simeon. in Heroi Symb. *o Iuliuśie Ceſárzu.* Ex vtroque *mam Páná; kwitnie zá
iego pánowánia Kośćioł święty w pokoiu, náuki pobożne,
ſpráwiedliwośc y miłość, kwitnie dźielność woienna, czu-
łość, rząd, pokoy, y zgodá, cudem wielkim! Y byliſmy
przeto nieſzczęſney tey komedyiey, y tych wſzytkich nieſzczę-
śćia, przypátruiącymi ſię, z zazdrośćią świátá wſzytkiego.*

*Więc ſzukáiąc tey ſzczęśliwośći przyczyny, zgodne
wſzytkich Politykow ználazłem zdánie,* Grauiſſimi prin-
Tacit. lib. 12. cipis labores, queis orbem terræ capeſſit, egent admi-
niculis. *Y inny,* Non minùs enim eſt Imperatoris,
Ceſar de bello. conſilio, quam gladio imperare. *Y zpoyźrzawſzy* in
tranſacta tempora, *miedzy pierwſzymi ználazłem ſzczę-
śćia v Krola tego, WM. M. W. Miłośćiwego P. Promo-
torem, ktorego byłeś* indiuiſus ſat annorum comes, *y*
Pater Spiritualis, vſque ad ſupremam fati diem, *y
dla tegoż nikomu podobniey, rozumiałem, iż nie przynale-
ży, ták wielce wyſokiego ſzczęśćia, y známienitych Cnot
Monárchy Pámięć, tylko* patrocinio *WM M. M. P.*

approba-

approbari, *bo wyrażaß wßytko* ingenij maiestate, *co ßczęśćie, co sławá, co nákoniec Cnoty mogą.*

Bo niechay nie wspomnię iáko wysoce w Koronie Polskiey, ferax virtutum & magnorum Virorum, *WM M. M. P.* propago adoleuit, *ktorey był Pierwßy* Progenitor *Poray Brát świętego Woyćiechá; y iáko wiele Arcybiskupow, Biskupow, Káßtelanow, Kánclerzow, y ták wiele rozrodzonych Fámiliey,* in diuersis Regni partibus, *ná ozdobę Kośćiołá świętego y Rzeczypospolitey, pod tym kleynotem Rożą liczyć się mogą, między ktorymi w Sierádzkim powiećie, Bużeńskich Dom y Pstrokońskich,* antiqua gentis primordia ostendit, *iż ći* Ecclesiæ, Regi, & Patriæ *vsługuiąc,* expediebant causas difficilimas cum integra laude. *Wßák w oczách nam ießcze iest stawá, sławney Pámięći Rodzicá WM. M. M. P. Iáśnie Wielmożnego* IANA *z Bużeniná, Káßtelaná Wieluńskiego, y Bratá iego, á Stryiá WM. M. M. P. Iáśnie Wielebnego X. Máćieiá, Biskupá wprzod Przemyslá-wskiego, potym Włodźsláwskiego, y Naywyżßego Kánclerzá Korony Polskiey, ktorzy nie tylko byli* ingenio pares, *ále y* in sustinendis quibuscunque Magistratibus excellentes. *Ten* ZYGMVNTA III. *świętey Pámięći Krolá Polskiego, y w Szwecyiey, y w Koronie, y wßędy* à latere compos regiminis. *Rodzic zás WM. M. M. P. Siostrę rodzoną, Iáśnie Przewielebnego świętey Pámięći Iáná Tárnowskiego, Arcybiskupá Gnieźnieńskiego máiąc,* matronali pudicitia, & singulari pietatis studio præstantem, *od ktorey WM M. M. Pan* progenitus

 iesteś;

ieſteś; był præſentis æui, virtutum cultor, *záchowuiąc tak ná Trybunałách, y w Sądách innych*, Senatoris Maieſtatem. *Opuſczam dla krotkośći y dálſzą* progeniem, *Brát rodzony WM. M. M. Páná, Máciey Pſtrokoński, będąc Podczáſzym Sierádzkim, y* toties Iudex Tribunalis, Regni Municipalis, & in Hollandiam legatus, *widoczny* exemplar virtutum *w pámięći ludzkiey zoſtáie, ták że y Spytko namłodſzy z Bráćiey, ktorego dzielnośći świádkiem był, y przy wielu expedycyách, świętey pámięći Iáśnie Wielmożny, Stániſław Koniecpolſki Hetman Koronny.*

Ale niechay y tych nie wſpomniałbym był, doſyć ma káżdy do vkontentowánia ſiebie, pátrząiąc ná WM. M. M. P. ktory ná Dworze niemal lat trzydzieśći Naiáśnieyſzego WLADYSLAWA IV. *będąc, wſzytkich* ſingulari modeſtia, & pietatis ſtudio, ad exemplarem vitam *powabiałeś. Ale nie doſyć że byłeś? pokázuieſz to teraz świátu wſzytkiemu, że trzymáiąc wyſokie* dignitatis faſtigia, facilis inopum & tutor *ich* æquiſſimus *ieſteś; że* in hoc præcelſo & digniſſimo officio, *opiekunem życzliwym chwały Boſkiey, bydź nie przeſtawaſz, y cokolwiek przykłádnego y pożytecznego, ták w Niemieckich, ták Fráncyiey, iáko y we Włoſkich Páńſtwách bydź zrozumiałeś, tego teraz ku ozdobie Rzeczypoſpolitey vdzielaſz.*

Wyświádcza to pámiatká Máieſtatowi Boſkiemu, ofiárowána od WM. M. M. P. Ołtarz wielkim bárzo ſumptem ná Tyńcu, w Opáctwie właſnym wyſtáwiony, y inne áppáraty bogáte, temu Klaſztorowi dárowáne. W

dziedzi-

dziedzicznym záś Buzeninie, auitoque Maiorum domicilio, *Kośćioł z gruntu wystáwiony, y* Præpositus Infulatus censu luculento dotatus. *Wyświádczáią* tot præconia *vbogich, ktorych iesteś sczegulnym Dobrodźieiem.* Cura & sollicitudo Pastoralis, *coż inszego wystáwiáć przed wiecznośćią będą, ieżeli nie to? żeś iest W.M.M.P. pilnym, wiernym, y dobrym Pásterzem w Kośćiele świętym. Przy tych záś Cnotách wszytkich, ktore* dudum *świátu* notissimæ, tum præcipuè in prosperis moderatio, in aduersis constantia, & vtrobiq; animi mentisque vigor, rectique tenacitas; *tym większey miłośći y wdzięczności ku* WLADYSLAWOWI *známię wielbić potomność będzie, gdy nie pátrząiąc bynamniey ná drobność kárty, iż śmie ták wysokiego Máiestatu zacność sławy gránicżyć, ále ná wdźięczność moię, y chęć życzliwą, iáko też y ná dobrotliwość* WLADYSLAWA; *tę Pámięć, o Cnotách, sczęśćiu iego promowowáć w tey namnieyszey okázyiey nie odnowisz, gdyż y on też dwoygiem chlebá (dość máła rzecz) wielkiego zwyćięstwá Chocimskiego, Hieroglifikował sobie trymphy. Przy ktorey okázyiey, teyże łáski* fauentem animum, *gotowy ná roskazánie W.M. Oczekiwam* Wassenb in Gest. Vlad.

Ian Alexánder Gorczyn,

APPROBATIO.

X. Iakvb Vstiensis, SS. Piſmá, y Práwá Oboygá Doktor, Xiąg do Druku idących Dozorcá, Rektor Sławney Akádemiey Krákowskiey, pozwalam, áby mogłá bydź PAMIĘC o Naiáśnieyſzym świętey Pámięći Wladyslawie IV. Drukowána.

Idem manu propria.

PAMIĘC
O
WŁADYSŁAWIE IV.
KROLV POLSKIM y SZWEDZKIM.

Szerokiey Sármatow Monárchiey Mátko/ słáwna ná wszytkie częśći świátá Korono Polska/ ktoraś ná wieczna poćieche swoie/ wielu splendory fáworem iezyká ludzkiego oświecone záwstydzáiac/ Synem świetey Pámięći Náiáśnieyszego WLADYSLAWA IV. zrodziłá/ áby iáko ná theátrálnym plácu/ wszytkim Narodom Valor dzielnośći/ Cnot/ y szczęśćia podał w podziwienie; y oraz Oycem wypiástowáłá sobie/ gdyżeś od niego lepiey nád Oycá łáskáwego/ dla cáłośći honoru/ y sławy twoiey/ miáłá w potrzebie wczesny rátunek/ w trudnośćiách ráde zdrowa / w niebespieczeństwách z własnych pierśi iego skuteczna obrone; vpewniam sie bespiecznie o twoiey wdzięcznośći/ iż Przezacna Monárchini ná odwdziek iemu/ y tey namnieyszey chęći moiey życzyć bedziesz / ábym vsłużyć mogł kilká słow wiecznośći/ ták Wielmożnego Monárchy / rownie záwdzięczáiac dobrodzieystwá otrzymáne.

A snać vpewnienie nieomylne? bo iuż powinnośćia

nośćia náznáczyłáś w sercu swoim stáráć sie o to/ áby w wieczney niepámieći iásność sczęśćia y sławy/ iáko też y chwałá iego pełna podziwienia/ zátłumiona przed potomnośćia nie zostawáłá/ále owszem/ áby namnieysze skłonienie pámietnie regestrowano w Swiatnicy nieśmiertelności. Dla tegoż też y ia iuż śmiáłości bespieczney nie podpádne/ponieważ mie zacność sławy/Synow twoich (ktorych pismá przetłumáczyłem) w tey wdzięczności przodkuiacych/ omawiáć bedzie: iáko też y wspániáłość Monárchy tego/ ktora sie ták dálece wysoko świátu zálećiłá/ że rozumy y iezyki ludzkie/ nie śmieia wymyśláć wspániálszych tytułow/ ktorymiby go wyborniey świátu zálećić miály. A niechay zrownam niezdolność moie y podłość/ do pławney łodki oney/ w ktorey niekiedyś Cesár
Iul. Flor niezbrzeżne morzá zpływał/ masz iednák Korono/
lib. 4. kontentece dosyć/ że nie przeto WŁADYSŁAW Twoy/ iáko y Cesár/ wysoka y przedziwna zacność y mágnifike wspániáłośći swoiey pomnieyszy.

Masz dosyć Korono z WŁADYSŁAWA y miáłáś/bo iáko w pilney zgodzie po wonnych łakách pszczołki prácowite/ przysmáki wybornieysze ná plastr słodki zábieráia / ták ozdobie y mágnificencyiey Monárchy tego/ wszytkie Cnoty celnieyszych wyborności / ktore sie tylko przy tey szcześliwośći świátowey ználeść mogly/zdádza sie iż zásiagnely

W młodey niewinnośći záraz/ áby nádzieie y

życzli-

życzliwość káżdemu o nim dobrze ſobie tuſzącemu/ niepościgła po Stworcy ſámym w moderáciey nátura kontentowáłá; nie poślednie przy początkách oświádczyłá tákową pilność / gdy rodowitością liniey Krolow/ y Potentatow możnych świátá/ áby ſie ſláchetney krwi rod w obfitſze gáłęzie záymował/ dotrzymáwáć iemu pozwoliłá. Y nie doſyć że go przy tey powabności ſplendęce/ ktorą Rodzic iego świętey Pámięci Náiáśnieyſzy ZYGMVNT III. Krol Polſki y Szwedzki/ z Krolow Iágełowey potomności/ y Ceſárzow Rzymſkich wielmożności/ świátu wſzytkiemu iáśniał; ále y przy nábytych Rodzicá/ ták Dziádow/ iáko y Prádziádow/ męſtwem y ſzczęściem tryumphách zoſtáwuie. Snać to vpodobánie ⁒ áby tych pięknością prawdziwą w ſmák duch iego zágrzany/ żądze myśli czekáiących nádzieią vprzedzał/ że y on po rownych zwyćięſtwách / wielekroć ná ſkroniách ſwoich z zielonego lauru rownie z nimi/ zá nagrodę wieniec od ſławy nośić będzie.

Do ktorego celu Cnoty/ doſyć wyráźnie znácznemi tropámi podał ściężkę tenże Rodzic/ vmyſłowi ták chętnego y ſláchetnego ſercá/ gdy z wielką ſławą ſwoią Hieremiego y Symeoná Hoſpodárow Wołoſkich / (á Bog wſzechmogący dochowywał w opiece ſwoiey Rodzicá ná to/ gdy Stryiá przez Anyołá zátrwożył/ áby złych zamyſłow ná zgubę iego zániechał) pod władzą ſwoią opłacżáiących ſię

Innoc: Petric: in Hiſt: Pol.

P. Olſzewſki S.I. in fun. Sig. III.

trybutem pewnym trzymał. Rozwáná Siedmigrodzkiego z obrony wßelákiey obnáżył / y śmierćia pokarał. Inflanty mieczem vwolnił. Smoleńſk zdrádą wźięty / y przez ſto lat okrućieńſtwem Moſkiewſkim śćiśniony / dwuletnią expedycyą oſwobodźił / y wielośćią budynkow / y obroną Zamku ozdobił. Wßytkę ßerokość włośći Moſkiewſkich w tryumphie oddáne ośiadł. Czárá Moſkiewſkie / Bázyliußá Szuyſkiego / z bráćią Janem y Demetryußem / kárki ich pod nogi ſwoie / y hárdą vporność / ſkłonić przymuśił. Zá iednym zkinieniem / wielu Miaſt ſławnych ná brzegách Pontſkiego morzá / ruinę ku záwſtydzeniu Biſurmáńſkiey hárdośći vczynił / y toż morze zpłáwił wielką liczbą trupow Tureckich / wźiawßy do więźienia Cykuly Báße ſyná. Ktorego rękę władáiącą płomieniem pożarzyſtym / po przedmieśćiách Konſtántynopolſkich z zátrwożeniem ſwoim / Pogánin nie raz widźiał.

Zwyćięſtwá Zygmuntá Trzećiego, Rodźicá iego.

IAN III. KROL Szwedzki Dźiad iego / y ten / ieżeliż nie iáwnie Władyſłáwowi powabem ſtánął do ſławy nieśmiertelney dźielnośćią ſwoią / gdy od wßytkich zgodnemi głoſámi / świátłem pięknośći Szwedzkiey / ták Gottow y Wándalow przyznány; y ozdobą iáko y nádźieią krwie Jágełowey / przez związek Małżeńſki (z Sioſtrą Auguſtá Jágelonidy / Káthárzyną / Zygmuntá Pierwßego Corką / Krolow Polſkich) świátu ogłoßony / przez ktorą roz-

ra rozkrzewioney Fámiliey Jágełow/ linia zátrzymána ná Władysławá.

GVSTAW I. Eryká/ Krol Szwedzki/ Prádziad iego/ obrońcá wyswobadzáiacy z poddáństwá wolność Szwedzka/ Duńskich Krolow siła przyniewolona; nie zmieszánym strumieniem z dawnego źrzodlá Eryká świetego/ (ktory żył około Roku 1150.) y przez Birgitte Eryká Oycá swego Mátke/ dziedziczke krolestwá Szwedzkiego: y przez poprzedzáiacych Krolow / iáko Krolá Stenoná Stur/ y ich małżonki/ świątobliwemi sprawámi/ odważnemi dziełámi/ sławnemi y bitnemi zwycięstwámi/ męstwem wielkiem/ ábo ż nie dostátnie ná nászego WLADYSLAWA eminencyey zásiagnał?

Chron. Dauid. Hytræi A. 1520

Paul. Piasecki Episc. Præmisl. Chron. char. 12.

Opuszczam Krolow Polskich przywłaszczone przyrodnie iemu Cnoty/ miánowicie Jágełowego plemieniá ku zálecenia / z ktorych liniey liczemy ośmi Krolow Polskich/ dwuch Węgierskich/ dwuch Czeskich/ dwuch Kárdynałow y Biskupow / kánonizowánego świętego/ ś. Kázimierzá / y ták wiele Krolewien/ z wiela Fámiliey wysokich zpowinowáconych / zwłaszczá Siostre rodzona Alexándre Jágełá / zá Semowitá Mázowieckie Xiaże wydána/ z ktorey zpłodzona Cymbárká/ dána była w małżeństwo Ernestowi ArcyXiażeciu Rákuskiemu. Tá vrodziłá FRYDERIKA III. Rzymskiego Cesárzá/ ArcyXiaże Rákuskie. Fryderyk zás Cesárz Prawnuk

Strykowski l. 13 Cap. 5.

Iáko Cesárze idą z Jágełowey Fámiliey

Práwnuk Olgerdow z Eleonory/ Edwárdá Kro=
lá Portugálskiego Corki / vrodził MAXIMILIANA
Cesárzá. Máximilian z Máryiey/ Károlusá Xiąże=
ćiá Burgundyiskiego Corki iedyney dźiedźiczki/
Philipá Królá Hiszpáńskiego. Philip záś KA-
ROLVSA V. Cesárzá y Królá Hiszpáńskiego/ y Ferdy=
nándá drugiego Cesárzá Rzymskiego/ Węgierskie=
go/ y Czeskiego Królá/ ArcyXiąże Rákuskie.

Rznowu tenże Ferdynánd z Anny Wnuczki
Jágełowey/ Władysłáwá Węgierskiego y Czeskiego
Królá/ Kázimierzá Jágełowiczá Syná Corki/ v=
rodził Máximiliáná Cesárzá Elektá Polskiego/ od
ktorego iuż y do teráźnieyszych Cesárzow powi=
nowátość wkrzewiona/ pomnażáć sie wiecznością
będźie/ á ponieważ lepiey to świátu wszytkiemu
wiádomo / ániżeli tego błáhy wzrok ćiekáwośći
moiey doyźrzeć mogł/ ia skłániam nieudolne żagle
płytkiego dowćipu/ tám/ gdźie wdźięczność pope=
dza widźieć/ iáko celnieyszy powod do życzliwośći
náturá záwźięłá / áby nie przodkow/ ále włásne=
mi cnotámi/ nieśmiertelnemi láty we wszelákiey
szczęśliwośći zupełnego/ ná zádźiwienie wystáwiłá.

Ioa: Seifred. in arbore Aniciana, siue in Genaol: Dō. Austriæ.

Jáwna y pierwsza życzliwość nátury niechay
tá będźie/ twarz y Cerę wszytkiey płci Naiáśniey=
szey świętey Pámięći Anny mátki iego (Siostry
teraz świátu szczęśliwie pánuiącego FERDYNAN-
DA III. Cesárzá Rzymskiego) wspániáłośćią y po=
wagą/ przez wszytek czás noszenia osobliwiey zdo=
biłá/

biłá/áby ſnáć w żywoćie iey/o zákrytych poćiechách nie wątłemi nádźieiámi vpewniáłá.

A podobnie iákoby ná potwierdzenie fáworu ſwego/ te impreze vpodobáłá/ iż w dźień świętych/ ś. Primuſá y Szczeſnego Męczennikow (áby Primáſem w ſzczęśliwośći był) vrodźił ſie/ wſzytkiemu świátu ná podźiw/ rozumom ćiekáwym ná záoſtrzenie/ nieprzyiaćiołom ná zátrwożenie/ poſtronnym Narodom ná zazdrość/ Koronie zás Polſkiey/ y Rodźicom Naiáśnieyſzym ku wieczney ozdobie y poćieſze. A przy onym znákomitym obdárze czerſtwośći y wdźięczności/ w pieknym y ſubtelnym złożeniu członkow (wſzytkich głos był) że Krolem vrodzonym/ ſławie nieśmiertelney ná odchowánie widźieli oddánego/ gdyż záraz w niewinnośći podraſtáiącey / niebieſkiego práwie dowćipu promienie wynikáły / ztąd wieſzcze głoſy wſzytkich ſtáwiły/ że świátłá wſpániáłośći poſtępkow iego/nie ten świát tylko/ ále y drugie (gdyby według báśni niektorych były) do vkontentowánia będą miáły doſyć. *Vrodźił ſię Dniá 9. Czerwcá Roku 1595.*

Swiádkiem ćię wzywam Przezacna Korono Polſka/ ktora oczymá ſwemi dozorcą byłáś / y pámiętnikiem ieſteś młodośći iego/ wyznay/ ieżeliż mnieyſzą chwałą z láty doſtálſzemi potykáłá WLADISLAWA. Wiem że rzeczeſz/ iednego Krolewicá máieſtatowi w powod oddáne fortuny wodzą widźieć było/ktorymiby poięte wſzeláko zamyſły ſwo ie ſkute- P. Skarga Soc. Ieſu in Præf. Conc.

Szczęście iego wielkie w młodośći. ie ſkutecznie zdarzał. Sławie iego niebioſá y dekretá wielmożnośći gorney / ſkłaniáć ſię przedśięwźięćiu iego pozwaláły. Skryte w źiemnych wnętrznośćiách ſkárbnice/ iemu ſię ná powolność z doſtátkámi ſwemi poddawáły. Przyſzłey możnośći fundáment/ y powſtáiącemu pánowániu/ fawor poſpolitego człowieká/ w pierwſzym wieku iuż mu ſię do ſkłonnośći przyſpoſabiał/ y nie opiſuiąc iemu lat do włáſnośći/ przez doyźrzáłego wieku ſrzodki / wenerácyą powinną iemu wyrządzał.

Więc iáko ſzczep nowy/ gdy mu buyna źiemiá płuży/ podraſtániem nie leniwym/ nádźieie pożytku nieplonnego wydáie/ ták y Twoy WLADYSLAW Korono Polſka / idąc w látách podraſtáiących zá chęćią młodośći/ ktora go do krolewſkich tropow ćiągnęłá / lub mu to ledwie pierwſzy kwiát zrániał ſkronie / był iuż wzorem nie tylko młodzi wieku ſwego/ále y potomnośći wieczney/ bo w drobnieyſzych látách/ y wieku ieſzcze miękkiego/ czekánia dálekie y zwłoki czáſow niewdźięcznych/ iuż nádgradzał.

Zabáwy iego w młodośći. Nie wſpomione tu/ iáko w tych lećiech przed wſzytkiemi / zábáwy y ćwiczenia / krolewſkie ráczey/ ná wyſoką pochwałę ſzczęśćie iemu dárzyło/ to iednák co pámięći godno trudno zápomnieć; iáko ſtárániem ráczey á nie ćwiczeniem poſtępki iego dálſze były/gdyż powabnieyſze v śiebie wzmianki o dźielnośći Hetmánow walecznych/ Krolow wielkiey mo-

kiey mo=

kiey możnośći / á nie miekkich y wypießczonych delicyách ßácował. Ciekáwośći dowćipu iego do poiećia y zrozumienia kunßtow wynáleźionych/ reki sposobienie do buláwy/ młodych rámion do ćiezkiey zbroi zwyczáienie/ ieżeliż nie to znáczyło/ iż w látách nástepuiacych obaczy y dozna potomność/że on Oycem Oyczyzny y zwyćiezca wßytkich iey nieprzyiaćiol bedźie. Pámietał záwße/ iż tylko rozumem oświeconym y też dźielnośćia sławna/ przed Bogiem y przed ludźmi śláchetnośći Cnot dowodźić trzebá/ y przetoż w tym pierwßym wieku / iuż y z reki/ y z strony wesoley/ obfite vćiechy wßytkim zpływáły. Widźieć było iáko żołnierzá/ miedzy Mártiálistámi/ Senatorá miedzy rzadzacymi / vczonego miedzy rozmawiáiacymi / Oycá miedzy poddánymi/ dobrodźieiá miedzy niedostátnimi. Wdźieczności y gládkośći mowy iego/ wieży nád kánár słodße/ ktore iáko ponikámi táiemnemi/ ludzkośćia dźiwna przenikáiac zá vkłádnośćia obyczáiow/ kto táki opiße władza? Kto w nim wyráźi ták Oyczystych iáko y postronnych dźieciow wiádomość dostáteczna? wspániáłość w postepkách przy młodośći cudowna? ktora (rzetelniey rzeke) zwierćiádłem byłá doskonáłośći wßytkich Monárchow. Ten sam bystre rozumy pátrzáiacych y pißacych tepił/bo nieprożnemi czás wieku swego záprzatał zabawkámi/ lecz áby nieżyczliwey niepámieći pochopowi wstręt zátrzymał/ Orich. Coloq. 6.

 zárazw

záraz w tey młodośći pilnośćia czytánia poważnych Authorow/ zá nabeſpiecznieyſzą obronę máieſtatowi Krolewſkiemu przyſpoſabiał / záwſze śię do ich ſpołecznośći/ zewnętrzną poſłodnośćią / y dobrą sławą záchecáiąc.

Jákoż niepłonna w zamyſłách otuchá byłá/ vznáły te początki zá ſkuteczne/ dáleko odległego Arkturu pułnocnego Páńſtwá Moſkiewſkie/ (czy vbliżyć mogło ſzczęśćie temu/ ktorego powod w regimenćie wielwładna práwicá Boſtwá trzymáłá?) że ieſzcze w lećiech niedoyźrzáłemu poddáć śię w posłuſzeńſtwo / zá ſzczegulne ſzczęśćie rozumieli. Ktore vpodobánie Roku 1610. Mieśiacá Wrześniá/przez Mśćiſłáwá y Gálithniuſzá/ z przednieyſzymi Boiárámi y Pátryárchą ſwoim/ miedzy Moſkwą miáſtem y obozem Polſkim/przy obecnośći / ſławney Pámięći Jáśnie Wielmożnego Stániſłáwá Zołkiewſkiego/ Hetmáná Generálnego / chętnie poprzyśięgli/ y Wielkiem Xiążęćiem wſzytkiey Moſkwy przyználi.

Wassenb par. 1. lib. 1. cap. 1.

Obrány od Moſkwy ná Ceſárſtwo.

O ſkryta wielmożnośći Boſka/ iáko ty ieſteś niepośćigła rozumem/ y iák wiele możeſz? bo weyźrzawſzy głębiey ná poſtępuiące czáſy/ przyzna każdy/ iż tym wiekſze pieczołowánia fortuná o WLADYSLAWIE wynáydowáłá/áby mu wiekſzych godnośći wiecznośćią/ przy okázyiey wſzelákiey/ nie tylko władnośćią nádźiei/ ále y ſkutecznośćią przyſpoſobiłá. A niechay to/ że z wielkiey świebody/ ślubu y

wiárę

wiárę przyobiecáną w lekkość odmienili/ rozumie- iac Wodzá iednego Federowiczá obrawszy/ tym bespiecżniey do swęywoli wstęp mieć. Nie ná vbliżenie iednák sławy WŁADYSLAWA ták odmiáná byłá/ ále áby krzywoprzyśięstwem zmiennicy nápiatnowáli ná sobie/ większe záwstydzenie y pohánbienie swoie/ WŁADYSLAWOWI záś wieczną chwałę y nieśmiertelną sławę. A przetoż niezmienioną nádźieie zátrzymawał w życżliwych sercách/ mężnych Polakow/ bo vprośiwszy pomocy od Oycá lástáwego świętey Pámięći ZYGMVNTA III. á przytym błogosłáwieństwo/ y chętni y weseli dla dostoynośći y cáłośći Máiestatu iego vmieráć/ Cni Polacy pozwolili. Dáiąc Pisárzom potomnym krew swoię ná tynkturę/ áby nie tylko dźielne ich sprawy/ wiecżnym czásom ludzkim ku wiádomośći podáli/ ále y to wyráźili/ iż y wysokie vrodzenie/ miłość ich ku WŁADYSLAWOWI Krolewicowi/ lekko szácowáłá.

Znowu odmieniáią przysięgę.

Wassenberg: in Gest. Vlad. part. 1. lib. 1. cap. 2.

Wyprawia się do Moskwy z wielką ochotą.

Tu wysokiey potrzebáby mi wymowy/ ábym wypowiedźiał to/ iáko ćiężka śiłá zwyćięzcy WŁADYSLAWA/ Nowogrodzkich/ Stárodubskich/ Czernichowskich Państw/ włośćiom/ miástom/ y Zamkom/ dla lekkomyślnośći obráźliwey byłá. Wyznawa to podźiśdźień Moskiewska kráiná/ że nic nie- dotkliwego nie miáłá w sobie/ od ręki władney iego/ bo Rezáńskie budynki zpustoszone. Włodymirskie Páństwo złupione. Nowogrodzkich Powiátow málego y wielkiego dostátki zplondrowáne.

Idem ibidem.

Zwyćięstwá iego w Moskwie.

Astráchánskie y Kázáńskie hordy wyćienczone. Perymuyscy y Pizáryiscy dziedzicy/ w żalu y boiáźni zostáwieni. Słowē/wßytek krag Ruskiey świebody/od morzá Káspyiskiego áż do Oceanu zmárzłego/y Lápplándow brzegu/ná ieden wzor do vkaránia zostáwił innym Narodom/dosyć stráßno: gdyż przez kilká lat potym ná żadney słobodzie/ żadney z ludzi ośiádłośći nie było widźieć. Ale przy tey surowey spráwiedliwośći Zwyćiężce / nie były postronnemi łáskáwość y dobrotliwość od Máiestatu/ bo pokazał to przez skłonność miłośćiwa swoie (przy miekkiey młodośći cud wielki/ máiac iuż w swych rekách ich wßytkich śmierć y żywot przez zwyćiestwo) iż y ták w przewrotney wierze poślá-
A.1617. kowánym zmiennikom / żebrzacym iednák miło-
idem śierdźia/ná lat czternaśćie pokoiu pozwolił/odda-
ibidem. wßy im do tego Janá y Demetryußá Szuyskich
Pokoiu po (bo Hetman ich brát Bázylius/ vmárł był w wie-
zwala ná źieniu w Wárßáwie) y Sechiná z innymi Boiárzy-
lat 14. námi/ zá vpewnieniem tákowym/ áby nigdy oreża przećiwko Oyczyznie nie podnośili/ á iemu przy tytule Páństwá pewne/ W. X. Moskiewskiego wiecznymi czásy oddáli.

Lotnieyßych pior ßukałbym/ścigáć tego Orlećiá zamysły po tey viktoryiey/ gdyby mi sie sławá/ nie ták chybkiemi wyskokámi zdálá dopedzáć/ á tá mi ták skrzydłem lekkiem mußczac vcho odnośi. Wiedzac Władysław Krolewic dobrze/ z podánia

wielkich y godnych rozsądkow/ że choćby niebo spiża zálane było/ kiedy w sercách Páńskich/ pobożność wkorzeniona będźie/ tám wszelákie błogosłáwieństwá obfitośćią záwsze zpływáią. Wszytek się ná tey nádźiei záśádźiwszy/ z doskonálszych w tym/ á miánowićie z Rodźicá swego podobieństwo przybieráć vmyślił. Jákoż nie bez skrytey ordynácyiey tákowy zamysł Bog szczęśćił/ ku większey ápparencyiey sławie y Cnotom iego. Abowiem zábáwiáiąc się ná tákowych exercytácyách/ miedzy konuersácyą niebieskich práwie dowćipow/ z przypodobániem Náiáśnieyszego Rodźicá/ ktorego był zwykł codźiennie pewnych godźin poránnych/ z kośćiołá y do kośćiołá ś. Jana w Wárszáwie doprowadzáć/ áż w nieszczęsnym/ ách nigdy w Polszcze niesłychánym rázie! stánął się Syn Oycu Oycem/ gdy on Tyráński trzeći raz w głowę ćiekanem záwiedźiony/ niezbożną fántázyą záiuszonego złoczyńce/ bronią własną zátrzymał/ áby wszytkich zdrowia nienáruszona zostálá. Piasecki A. 1620 Vassenb lib. 3. par. 1. cap. 3. *Zygmuntá III. od vderzenia trzećiego obránia.*

O szczęśliwy Synu/ iż rzekę ták do ciebie z tey cudowney dźielnośći y miłośći Synowskiey/ wizerunk prawdźiwy/ iáko ná Dyámenćie ná sercách Polskich wiecznośćią zostáwiłeś/ bo iuż ćiebie dla tey vczynney pobożnośći / nie tylko Wielkim Xiążećiem Moskiewskim/ ále wielkim Obrońcą Korony Polskiey/ głos pospolity wielbić będźie. Jákoż nieomylnie táka wieszczbá o dálszych obronách

 byłá; gdy

Wypráwia się znowu do Wołoch przećiw Osmanowi.

Iac. Sobieski Cast. Grac. lib. 1.

była; gdy w tymże Roku wynieśiony gorliwą du-
mnośćią Osman Cár Turecki/ przez powabną na-
mowę przypochlebnikow Skinder Básze/ Tomsze
Wołoszyná/ y Ali Básze Wezyrá/ ktorzy przez
śmierć świętey pamięći Hetmánow ná Czecżorze/
wszytkich Synow Koronnych/ á potym y przyle-
głe w wszytkiey Europie Páństwá/ iednym zaćią-
giem ochłonąć snádno obiecowáli. A lubo zdro-
wsze Hálil Bászá/ y Mofty stárszy iego Wieszcżbiarz
rády iemu podawáli/ áby tákowego nieszcżęśliwe-
go zaćiągu poniechał/ on iednák vfáiąc oney zgrái/
ktorą był z Azyiey/ z Afryki/ y Europy wzruszył/
iákoby to nieomylnie było/ pewnych Państw y Kro
lestw/ Pánem się y dźiedźicem tytułował.

Wassenb lib. 2. par. 1. cap. 1.

Popis woyská Tureckiego.

Iac. Sobieski ibid.

Liczył ten bezdenny w chćiwośći Pogánin/ przy
popiśie pierwszym ná tę expedycyą/ pogłowią woy
ská swego śiedmkroć sto tyśięcy/ z wielkim bárzo
tłumem Wielbłądow/ słoniow y Mułow/ y te trzo-
dę zágnawszy ná pogránicże Vkráyne y Wołoskie/ y
nád brzegámi Dniestrowemi/ wespoł z Tátárską
hordą Dźiámbegiereią/ Choćimia blisko/ trymph
w głowie v śiebie vprzedźiony cżyniąc/ iáko śnie-
giem w iednym dniu/ namiotow wielośćią zásypał/
áby snać śmiesznieyszą fortuny igrászkę przez to wy
stáwił. A nie mogł się ten Pogánin z chćiwośći sza-
loney/ w słábośći swoiey porozumieć/ lubo wido-
cżnie vprzedzáły sromotne vtarcżki z naszymi/ iá-
ko też y iego zamysł około Kámieńcá Podolskiego
zkásowá-

zkáſowány. Tey bowiem fortece/ gdy chćiał ſwo-
ia oſoba doſtáć/ máiac woyſká ná kilkádźieśiat ty-
śiecy/ y iuż z pewna otucha przyſtapiwſzy ſie pod Piaſecki
nie/obaczy nieſpodźiewána od Bogá ſámego zoſtá- A. 1621.
wiona obrone/ y ták záwſtydzony rzeknie/ niechay-
że tey Fortece ſam Bog dobywa.

Ale odtad y WŁADYSŁAWOWI wiekopomnemi
láty/ bedźie ſławá kwitnełá / gdy ábowiem iuż po
dźieśiaći bitwách niefortunnych z Hetmánámi ná-
ſzymi/ ták przed przyiázdem WŁADYSŁAWOWYM do
obozu / iáko y przy bytnośći iego/ vteſkniony był
Oſman pyſzny w nádźiei płonney/ oſtátniego ſzcze-
śćia wſzytka śiła pokuśić vmyślił/ ná ten czás gdy *Zwycię-*
zemdlony choroba náſz Obrońcá WŁADYSŁAW pod *ſtwo iego*
Namiotem/ z kilka regimentow zdrowia iego pil- *pod Choći-*
nuiacymi zoſtawał. O dźiwna w niepoietey ni- *mem.*
gdy ſkrytośći ſpráwá! ácz leżacemu ná łożu prá-
wie/ Bog wiktorya z Pogánina oddáie.

Wywártey bowiem śile Jánczárow (nád
zwyczay ich vzbroionych) pieſzych w dźień ś.
Wenceſláwá / gdy iuż Liſowſkich Zaporożánow
obroná dłużey trzymáć nie zdoływálá; gdy y po-
bliżſze pośiłki Ruśinowſkiego nádwatlone/ tymże Iacob.
impetem były. Oczerſtwiále duchy ná tákowy pro- Sobieſki
ſpekt/ z nayglebſzych wnetrznośći płomieniem wy- lib. 3.
nikáć w WŁADYSŁAWIE zdáły ſie/ ábowiem zápomnia
wſzy Máieſtatu y zdrowia właſnego (lubo tuż Idem
wedle boku iego/ zchorzáłemu zołdatowi kulá ibidem.

dźielna

dźielna głowę odtráciłá) ná ostáteczny pośiłek vstępuiącym/ tám práwie/gdźie sam Mars w opale źiáiał przybiegá/áby nádźieie zwątloną w sczęśćie odmienił. A zá tą ochotną chybkośćią iego/ nátychmiast widźieć było/ (á Pan Bog sczęśćie dárzył/ y przyczyna tegoż Swiętego) iż tám gdźie zwyćiężonych w wieczną niewolą zwyćięstwo przymuszáło/ opácznie oraz zmieniłá dźielność WLADYSLAWA. Bo ći bez nádźieie będący tryumph w rękách swoich otrzymáli/ czym wszytkę butność Pogáńską w háńbę sromotną/ y wątłe zkolorizowáne nádźieie/ ná wieczny pośmiech świátu wszytkiemu zostáwił. A on ktory wysokolotney butnośći/ nigdy do żadney pokory nie skłániał/ widząc ták wiele gáwędźi swoiey pobitey: po sześćiudźieśiąt dźiały y więcey dáremne nieprzestáyne strzelánia/ ná ktorych wystrzelenie/źiemiá w gleb vstępowáć śie zdáłá: y Károkászego Bászę zábitego/zmilknąwszy z zátrwożenia/á z posępney twárzy krew do sercá zpędźiwszy/ mroźnym ośiebnieniem śćiśnionych źrzenic/ obfite łzy támże wyrzucá.

Niebespieczeństwo iego.

Wassenb Par. 1. lib. 11. cap. 1.

Stan. Lubien. in Orat. Sig. III.

Tkwiáły mu snáć głęboko w pámięći śluby zmienione/ y plác iuż wymierzony ná fábrykę Mecetu niezbożnośći/ (w ktorym z dźieśięćin Polskich/ wiecznych pochodni świátło pámiątká wiekuista tryumphow iego zostáwáć miáło) przez skutek fortuny/ w obietnicách zruinowány. Ćisnął go snáć y wstyd niemniey dotkliwie/ gdy omylno wspáczne

Twardowski in legat. Zbara:

myśli

myśli ẏmyſłu chełpliwego/w pierwſzey śile y śmiáłośći/ niedołężne z przymuſu boiáźni ẏznawał w ſobie/ átym bárźiey/ że nie omoczywſzy reku we krwi Chrześćiáńſkiey/ zwycieſtwo nádźieią pożárte/ poniewolnie wyźionać od śiebie muśiał/ zoſtáwiwſzy Koronę y Chrześćiáńſtwo wſzytko w ẏpokoieniu. A ták groźliwych świátu wſzytkiemu Pogánow/ ieden Bog/ ieden dźien/ ieden Władysław poſkromił. Wierz potomnośći náſtepuiąca/ wierz ą lubo brzydki/ iednák iáſny dowod máſz dźielnośći iego/ ſześćdźieśiat tyśiecy ná polách Chocimſkich trupow Pogáńſkich zoſtáwionych/ tyle ábo wiecey od niezdrowego powietrza w drodze zámárłych. Waſſenb lib. 11. Par. 1. Piaſecki A. 1621.

Godna záprawdę wiecznośćia od niepámieći oſwobodźić/ Walecznego Krolá ráczey/ á nie Krolewicá odpowiedź/ niektorym w tymże czáśie/ ktorzy ſtrożeiące co raz bárźiey widząc niewczáſy/ czeſte do Władysławá wnośili prośby/ áby dla choroб zárázliwych/ ktore ſie w obozie wſzczynáły/ zdrowia ná dálſze czáſy ochrániáiąc/ do poblizſzego Miáſtá pozwolił ná czás krotki/ y dla wczáſu w chorobie lepſzego ẏſtąpić; á on ná perſwázye tákowe/ nie reſpektuiąc ná zdrowie włáſne/ odpowiedźiał: *Nie przyſtoyna to Synowi miłuiącemu prawdziwie Oyczyznę vczynić.* Szcześliwa Mátko/ ktora záchećić możeſz ſercá Synow/ ná ták nieodmienną y wyſoką poſługę/ áby tym/ nád ſłodycze wſzelákie śmierć ocukrowána byłá. Zazdrośćić ći świát *Odpowiedź ſłáchetna Władyſłáwá.*

C wſzytek

wßytek tey prærogátywy muśi. Strachem ábowiem zdietym Narodom wßytkim w Chrześćiáństwie/ nie inna wroßká byłá/ tylko iż tá Hydrá tyśiacnokroć głowna/ przemogßy śiłe twoie pożrzeć ich miáłá/ gdybyś śie zá fortuny życzliwośćia z reki Boskiey/ tym Synem/iáko Herkulesem záſłonić byłá nie miáłá.

Wassenb par. 1. lib. 2.

Dosyć to niechay potomnośći ná wzgárde Otomanow zostáie/ że dotad miedzy tymi Bissurmáncámi przeklectwo przeráźliwße y stráßnieyße nie iest/ iáko gdy ktory z nich Chocimska porażka/ drugiego przeklina. Iáko zás pożyteczna tá viktorya Władysłáwá świátu Chrześćiánskiemu byłá/ dźien tego zwyćiestwá/ktory iest dźieśiaty Páźdźiernika/ świećić náznáczony w kośćiele świetym od Nawyżßego Pásterzá Grzegorzá XIII. Papieżá/ á potym od nastepce iego Vrbaná VIII. potwierdzony/ wiecznie wyświadczáć bedźie. Sa o tym pismá godnych Cudzoziemskich Pisárzow/ iż ná Chrześćiánstwo wiekßego przestráchu nigdy nie vczynił żaden Cesárz Turecki/ iáko w ten czás Osman/vporczywa ta swoia expedycya. Silność nienawiśći iego ztad poymuiemy/ że/ Bábiloniey wolał ná ten czás vstapić Persowi/ y z innymi sąśiádámi wßytkimi/ iáki táki pokoy zátrzymáć/ áby tylko te woyská do swoich záwźietych zamysłow wykonánia/ w iednym mieyscu mogł był mieć zkupione; y Mustáphe Wezyrá/ ktory mu w zamysłach

Ten dźień święca w Kośćiele świętym.

ſtách płonnych troche beſpiecżniey otuche omylna obiecował/ nożem z gniewu właſnemi rekámi vderzył. Sobieſki lib. 1.

W iákiey tedy eminencyiey/imie WLADYSLAVVA świátu wßytkiemu/ßcześliwy ten tryumph zálećił/ ßczuple zćiśnioney kárćie tey nie podobna wypowiedźieć. Dość licho dotknę; że iáko láſy dźwiek cżynia od wolnych wiátrow wzruſzone/ták ćichym weſtchnieniem rádość wßytkich ſerdecżna przenikáiac/ dálßa otuche o ßcżeśćiu iego wrożyłá. Już też y fortuná odtad iáśnieyßey podobnośći ná kontentece wßytkich nie rozumiáłá/ nád obecżność iego. Wiec żeby chęć iego do piekney ſławy/ z źiemy gránic Koronnych powabić mogłá/ podálá mu ponete godność ſercowładnych dowcipow/ wielkich zwyćiezcow odważne dźielnośći: ćwicżenia niepośćigłych wynálazkow: w municyách woiennych fábryki cudotworne; y áby oraz przez tych konuerſácya y ſpolność/ rownie ſie w tych Cnotách záprawiał/ á Oycżyznie ták dla cżáſu woyny/ iáko y pokoiu pożytek iáki przyſkárbić mogł/ piekność ia ſłodźiłá. Y tenże ſpoſob zá nayſkutecżnieyßy do prá ktyki w Rzadźie politycżnym/ od Rodzicá świetey Pámieći przez konſens otrzymuie. Ey twárdyß to wdźiecżnośći wezeł twoy ná lichość moie ? w dálekie obligi żenieß nieudolnośći moiey wymowy/ ztrzymay proßę ? lecż ponieważ mie wymowionym mieć niechceß/ inácżey zácżać o tey wyprawie w Kochanowſki in Hicroſ. Hiſt. *Rádość z tey wygráney ná wßytkim świećie.*

kráie Cudze WLADYSLAVVA nie mogę/ tylko/ iż ten
Wyieżdża do Cudzych kráin. fawor Rodzicá swego szcześliwośćia/ y nád pomyślne pociechy szácował sobie. Bo támże w Wárszáwie záraz Synowskiey dosyć czyniac powinnośći/ Náiáśnieyszych Rodzicow y bráciey miłość ztesknioną w żalu/ miłym pożegnániem zostáwuie/ y
Wassenb. par. 1. lib. 5. A. 1624. 17. Maj. obiecáne wotá ofiárowawszy Mátce Bożey przy obrázie Częstochowskim/ w Nyśie Károlá ArcyXiażę Sląskie/ dość fortunnie; pierwey widziány/ niż spodziewány náwiedza.

Poiázdu dálszego/ snadź kredens sławá z miłośćią ná się przyiety/ vbiegáiac przodkiem/ áby grácye w wdzięczności/ chęći w ochote/ ludzkość w powolności gotowymi/ ták ná Dworách Cesárskich/ Krolewskich/ ArcyXiażecych/ iáko y innych Potentatow/ ná przywitánie iego czekáły. Y nie ináczey stáránia swoie weryfikowáły/ káżdy bowiem w myślách swoich wielkie nádzieie gotował/ y rożne pociechy obiecowáli sobie rożni Dynástowie. Vbiegał káżdy chęći iego ieden przed drugim/ bo snadź zwyćieżał wszytkich sercá/ wyrok niebie-
Idem. skiego zdánia ż wCesárskiey pokrewności v FERDYNANDA II. gdy y słowá ná opowiedzenie ludzkośći
W Wiedniu v Ferd. Cesárzá. y serdecznych rádośći niedostáteczne zdáły się/ źrzenicámi zámoczonemi/ w kroplách łez obfitych/ głebsze skrytośći sercá wyrażáli. Już tám y wesołośćią rożnych koncertow słodkoplynney muzyki przytomność iego raczyli/ iuż y w potáiemnych skárbnicách de-

cách delektowáć oczy y zmysły/ ták nowośćia iáko y wybornośćia wolno iemu było. Owo zgołá wszytkie piesczoty zebráne z świátá/ iáko w iednym kragu ná Dworze Szwágrá swego FERDYNANDA II. widział WLADYSLAVV ná vkontentowánie swoic. Náwet przylegle Cesárstwu miástá podárunkámi wspániálszymi szácowáli sobie/ z lineámentow postáwe wykonterfetowána/ nádgradzáiac iákoby nieszczeście/ że przytomnego widzieć szczeście im záyzrzálo.

Jeżeliż ták sławá iego wiele mogłá/ á ktożby był przytomnośći iego/ szcześćia tego zábraniał/ áby sie był niemiał miekczyć z pełnego sercá/ do vst wypływáiaca słodkośćia y wdzięcznośćia. Smiele rzeke/ ná rámionách rácżey wszytkich ochota postepuiacego/ ániżeli poieżdżáiacego widzieć było; y nie ták niewytrzymánym szturmem Miástá/ Zamki/ y fortece niewolić sie dádza/ iáko iego sława przymuszone z dobrey woli ánimusze wszytkich musiáły. To dźwiekiem ogromnym zdźiał rádość ogłaszáiac/ y z weselymi głosámi/ z miast gromádnymi hufcámi wybiegáiac/ iáko w Kolnie/ w Juliaku/ w Aquisgranie/ w Bácharze Geldryey/ w Norymberku/ w Auszpurku/ y innych sławnych Niemieckich Miástách iemu wyrządzáli. To nákoniec vraczeniem obfituiacych dostátkow czestuiac/ iáko tego doznał w wielkiey ochoćie/ od Máximiliana Elektorá Báwárskiego w Monáchu; także

W Miástách Niemieckich rádość zá iego przyiázdem.

Idem.

tákże w Sálsburku od Arcybiskupá Moguncкiego Elektorá; tákże w Boppárdźie od Arcybiskupá Trewirenskiego; w Bonnie od Elektorá y Arcybiskupá Kolenskiego/ y támże przez listy y Komisárze/ od Wolfángá Gwilchelmá Neoburskiego/ Juliey/ y Kliwiey/ Xiążęćiá/ y innych wielu.

Tákżey w Niderlándźie. Rownie miłość ku WŁADYSLAVVOVVI y w Belgium sámym/ świátá wszytkiego pieknośći y náuk celnieyszych Máiestáćie/ mogłá; bo ieżeli nie rożne honory od tych/ iákie miał w Cesárskiey Monárchiey/ tedy życżliwsze/ ániżeli podobno od wszytkiey Europy widźieć mogł. Koniekturá namnieysza tey wenerácyiey/ mieysce ná pieć mil / ktore ráchuią z Louánium do Bruxel/ ták zá przeiázdem iego ludne było/ że rácżey targowiskiem zágeszcżonym z ludźi poprzedzáiacych/ wyśćigáiacych / miiáiacych/ ocżekiwáiacych/ názwáć słuśniey przynależáło/ ániżeli polem rozprzestrzenionym.

Idem.

Tákże w Hiszpáńskich Pánstwách. Jákiey Mágnificencyiey y Klará Eugenia/ Infántá Hiszpánskiego krolestwá/ pokrewna iego/ przy przywitániu záżyłá/ wiecżnośćia przykład potomnośći zostáie/ iákiego tráktámentu záżyć/ ná vracżenie Królá ábo Monárchy iákiego naywálecżnieyszego / ktorykolwiek z Monárchow bedźie miał. Pámieć tey łáski tym terminuie/ (opuszcżáiac wiele innych honorow) iż vrzedy wysokie y wákáncye Monárchiey Hiszpánskiey/ według zdánia swego / áby nieznáiomym nieznáiomy konferował.

Ferd. de Macrsalacr. li. 2

Y u Klary Eugeniey

rowal; tákże więźnie podług woli y vpodobánia swego áby vwolniał/ cále iemu poddálá pod włádzą byłá. A sámże Hetman wielkiey Potęgi Hiszpáńskiey/ Ambrozy Spinolá/ mąż nieporownány/ w obozie pod Bredą/ iáko prezencyą Władysławá wielce poważał sobie/ niech tylko ten znák áffektu iego będzie/ że społobiednego posiedzenia z Władysławem/ niegodnym sie bydź osądził/ vstępe sobie tylko do stołu zá szczęście przypisuiąc/ iákoż nie ináczey vczynił. Nie wstydał sie ták wielki Hetman/ y biegły dosyć w rostropności y w dzielności woienney/ Władysławá dzielnieyszym rozumieć. Gdy bowiem tylko z powieści swego iednego żołnierzá vsłyszał zdánie Krolewicá/ przy ogledowániu municyey obozowych/ iż dobrzeby Kástel ná pewnym mieyscu wystáwić/ tegoż dniá ná tymże mieyscu gdzie Krolewic rozumiał/ podobnieyszy nád wszytkie wygotowano/ pod imieniem Forteczá dell Principe di Polognia. Iákoż skutek to pokazał/ że nie dáremna rádá iego byłá/ gdyż fortunna Spinoli/ á miástu nieprzyiacielskiemu bárzo szkodliwa/ wszytek świát te fortyfikácyą sławił.

W obozie Hiszpáńskim.

Wassenb par. 1. lib. 3.

P. Olszewski S.I. in Orat. Coron. Vlad. IV

Ale obroćmy y do Włoskich kráiow oczy/ á obaczymy/ że godnieyszey w nas poddánych swoich/ będąc Krolem y Pánem nászym/ nie vznałby był chęći/ y poszánowánia/ iákich od Potentatow kráiu támtecznego/ y Miast/ iáko też y od Nawyższego Pásterzá Vrbana VIII. Papieżá doznał.

Tákże we Włoskiey ziemi.

Swiád-

Swiádkiem ten áffekt wyćiśniony ná Pápietze/ niechay wiecznośći wyświadczą/ iákiey był powagi y reputácyiey sławá sámá/ lub bez prezencyiey v wßytkiego świátá.

VPODOBANY W CHRYSTVSIE SYNV NASZ.

Zdrowia y Apostolskie Błogosłáwieństwo.

List od Vrbaná VIII áby przyiechał ná Iubileuß.

TA Oyczyzná ludzkiego rodzáiu, ktora wielekroć vzbroionych zwyćiężcow Krolestw, widziáłá vpadáiacych v grobu Rybitwiego, gdy iuż czás niemáły teskliwemi otuchami, życzy ćię sobie przywitáć, bliskim teraz przyiázdem w nádziei swoiey wielce się ćießy. Ponieważ tedy náznáczona Roku Chrześćiáńskiego, y ś. Iubileußu Vroczystość wierzących wßytkich, do Swiątnice Wiáry przywoływa, wdzięcznym Niebieskiemu y ludzkiemu poyźrzeniu bedźieß Krolewicu Polski, ktory krolewską młodość swoię iáśnieiącemi zwyćięstwámi kośćiołowi zálećiłeś. Wzburzony oraz z Aquilonu y z Wschodniego kątá, tłum Turkow y Tátárow, ktory wßytkiey Europie nie dawnych czásow potopem miał bydź. Rzym wie, iż iest Krolewicá Polskiego dźielnośćią zniesiony, y przymußony, boiáźliwą vgodą, y ßpetną vćieczką żywot odkupowáć. Ztąd pomyślić możeß, iż ćię w Mieśćie tym, w miłośći wßyscy życzliwymi głosámi częić będą, gdźie mężnośći twoiey znáki, ktore Chrześćiáństwu fortecámi stáneły, zgodliwymi rożnych narodow głosámi wstáwione są. My záś, ktorzy od dawná tryumphuiącego imienia twego stáwie życzliwymi iestesmy, Apostolskiey miłośći rámieniem przywitamy ćię ozdobo Pułnocnego kráiu, y Wiáry obrono. Wiedz tedy że wysokie przyiázdem twoim, Pá-

im, Páſterſkiey miłośći pociechy ſpráwiß, ktore zápewne widźieć bedźieß, iáko wielce poważamy te Xiążetá, ktorzy Pogáńſką niezbożność gubią, niebieſkie kroleſtwo ná źiemi pomnażáiąc. Myśl náße doſtátecżniey wyráźi, kocháný Syn Mágálloty, ſtráży náßey Generál-Mieyſce trzymáiący, Bárberyná Synowcá náßego Wuy, y Kárdynałá Magállotego brátá, ktorego nam namilßego do ćiebie poſyłámy, áby tobie Apoſtolſkie piſánie oddáiąc, Oycowſkie vteſknienie náße tobie oznáymił. Ten záś ſkłonność zwyczáiu náßego wyrażáiącym nalepiey będźie rozumiány, gdy wßelákiey powinnośći, y vſługi ſpoſobámi záchećić będźie mogł, tákowego Krolewicá. Ktoremu do nas przyieżdżáiącemu, ßczęśliwego poiáżdu życzymy, y Apoſtolſkiego błogoſłáwieńſtwá miłośćiwie pozwalamy. Dano w Rzymie v ś. Piotrá pod pieczęćią Rybitwá. Dniá 28. Páździerniká. Roku 1624. Páſterſtwá náßego Roku Wtorego.

Tám przyiechawßy/ iáko obecnośćią ſwoią kontentowáł wßytkich/ słowem powiem/ iż nie mogłby był mieć więkßey Rycerſtwá gromády wokoło śiebie/ lubby był Orient y Occident wßytek zwoiowáł. Widźieć tám było zá przyiázdem iego ná przepych z innymi wßytkimi ludzkość Rzymu o pierwość ſię rozpieráiącą. Vbiegał ſię káżdy pierwßym do ßczęśćia tego/ áby ſię był nápátrzył iego twárzy do vkontentowánia. A ieżeli to rzecz rowna? tedy rzecz mogę/ iż podobnieyßey weſołośći w Rzymie żaden Monárchá Rzymſki tryumphem ſwoim nie ſpráwił/ iáko ſwym przyiázdem náß

W Rzymie rádość wielka z przyiázdu iego.

WŁADYSŁAW Krolewic/ pod ten czás Polski y Szwedzki. W Kuryiey Papieżkiey/ ten tryb poßánowánia záchowano; przy potráwách ná publicznym bánkiećie/ od wymysłow wynáleźionych/ Historya wßytkiey tey Expedycyiey z Osmanem wierßem gládkim/ przy krotofilney muzycce/ przez Janá Czámpolá/ Sekretarzá y Kámeryerá Papieżkiego/ złożona śpiewano/ y nie ináczey tráktámentu y ochoty tey rozumieć mamy/ tylko męstwá iego wizerunki żywe/ y głośne o fortunie ßczęśliwey v świátá/ y ánimußu wspániáłego ięzyki mowiące. A sam zás Oćiec święty/ ludzkość tymi znákámi Hieroglifikował.

P. Olszewski S.I. in Orat. Coron. Vlad.IV

Oćiec ś. bánkietuie Władysłáwá.

Miedzy wiela znákomitych honorow/ ten oświádczył pierwßy/ iż nád wßytkich Monárchow świátá wieku támtecznego/ poważał go sobie/ bo ták kontrowertuiacych Kárdynałow; ieżeli ma bydź KARLOVVI V. Cesárzowi przyrownány w tym/ áby mogł welum ś. Weroniki w rękách swoich iáko y on trzymáć/ vpokoił. WŁADYSŁAW *nie tylko Károlowi V. ále y tym, ktorzyby trzydźiestu wygránych bitew byli zwyćiężcámi, zrowna.*

Waſſenb lib. 3. par. 1. cap. 2.

S. Weroniki velum w rękách nośi, y ludźiom błogosłáwi.

Ceremoniey zwyczáyność dawna/ przy poświącániu mieczá y Mitry odmienił/ ná znák fáworu niepospolitego: sam potym ręką włásną ná znák rzetelney y ßczegulney łáski/ iákiey żaden áni z powinnych/ áni z Monárchow przedtym nie doznawał/ do boku iego miecz przypasał/ samże mu

Miecz y Mitrę poświęcony bierze.

Mitrę

Mitrę ná głowę włożył. Máło ná tym rozumieiąc/ ćiáłámi śś. Primuſá y Szczęſnego/ w ktorych dźień vrodźił ſię/ ochotnie vdárował/ y wielkiemi błogoſłáwieńſtwy/ Oycowſkim áffektem vráczył.

W Párángon z innymi rozumieiąc ſię y Weneckie Páńſtwo zoſtáwione/ celowáć ſię też przeto w ludzkośći/ieżeli nie zrownáć z innymi (rzekłbyś Czytelniku) iż vśiłowáło. Widźieć tám było ku czći WLADYSLAWA náſzego/ morſkie żegluiących vćiechy/ o dánk ſłáwy rozpieráiące ſię; krotofilnych komedyántow/ koſztowno bogáte wyśmienitośći/ chybka ſkłádnośćią/ mágnificencyą WLADYSLAVVA reprezentuiące. Doſtátek nieprzebrány hándluiących przemyſłow/ pomyśleniu y woli iego chołduiący. Niewyſzperowány przemyśl prácowitego robotniká/ nie czym innym zábáwiony zdał ſię bydź/ tylko iáko Władyſłáwá delektowáć kunſztámi/ zádźiwić cudnośćią/ rozśmieſzyć niezwyczáynośćią.

W Wenecyiey wdźięcznym bárzo gościem.

Wiec tákowey ſplendece honoru iego/ zátáione bydź promyſzczki nie mogły/ przed dálſzymi po rożnych kroleſtwách/ y dla tegoż znośić onych iáſność zazdrośćiwym okiem/ y nienawiſnym ſercem tylko z pohańbieniem ſwoim nie podobna byłá. Polſka zás Korona tym goretſze vteſknienia/ bez przytomnośći iego w ſkrytym weſtchnieniu zátrzymawáłá/ im więkſze/ czći/ honory/ eminencye pomnażáły wyroki fortuny/ ztąd boiáźni/ troſki/ áby

w oczekiwániu odwłoki niewdźięczney ßczęśćie dáley nie záćiągneło. A słußnie: świetnych kleynotow/ ázaß promień serce ná wylot nie zrania: powab to łákomy/ przyiaćioły málo wierne czyni; głuchym vchem cudze modlitwy tám przyimuią/ gdźie ná swoy vżytek wstrzymáć co pięknego prágnie serce.

Tey miłośći władne/bo z pierśi głębokich wypadáiące płomienie v Władysłáwá były/ zágrzały bowiem tákowe wotá/y odległe iego wnętrznośći/ y iáko gdy chuć myśliwa kogo/ná ieden głos skomliwy/ w głębokie knieie pędźi/ ták y iego chęći vtyskliwe głosy Korony Polskiey/ w zapędách przydawáły prętkośći do powrotu/ áby y zdrowie Naiáśnieyßych Rodźicow / wespoł z Naiáśnieyßymi Krolewicámi/ á bráćią swoią/ mile oglądał; y źieleniejące z Lauru Korony/z Tryumphow Szwedzkich/ od ßczęśćia sobie zátrzymáne otrzymał.

Simonides.

Powraca się do Polski.

Okázyą bowiem do niechęći przećiwko Oyczyznie náßey/ y podnieśienia broni/ záwźiąwßy przyrodnie z Oycá swego Károlá Sudermáńskiego Xiążęćiá/ á Krolá (wykrętnym obyczáiem) Szwedzkiego/Gustaw Adolph; tákże iż y listy iego fałßu zbyt pełne/ w Rynku Wárßáwskim/ z rozkazánia Senatu Polskiego zpalono; pomsty był chćiwy. Ale przez to ponowienie woyny/tylko tryumph ßczęśliwemu Władysłáwowi gotował/ bo lubo ten zpráktykowawßy pobrzeżne Báltyckiego mo=

Przyczyná woyny z Gustawem.

Piasecki A. 1625.

go morzá/ miáſtá/ y Xiążętá/ nieogłoſzenie przez tychże/ iuż w Pruſkie włośći był zprowádzony/ przywłaſzcżáiąc ſobie nie ták bronią/ iáko fáworyzántow zdrádliwych poddániem miáſtá y Zamki; zá ſzcżęśćiem iednák Władyſłáwá náſzego/ bárzo prętko ztłumiony ten zapał chćiwośći nierządney vcżuł w ſobie Guſtaw.

Waſſenb in Floro Germã. de Bell. Suet.

A lubo to nie powolne chęći Rad Koronnych do tey woyny były; y Wodzow Heretyckich cżęſtokroć w obozie zdrádę ślákowano / ktorych y oſpáłośćią wiele ſię opuſzcżáło / zbity iednák pod Hámerſtynem wſzytek oboz iego / Choragwi w tymże cżáśie żołnierſkich więcey nád trzydzieśći odebránych. Stefeli y Teifel Oberſterowie do więźienia zábráni/ y w tryumphie świętey Pámięći ZYGMVNTOVVI III. przyprowádzeni. Guſtaw ſam pod Nowem od pierwſzego áſſáltu odegnány/ ták ſromotnie/ iż ledwie ſam przez Wiſłę pławiąc ſię vſzedł; támże pod Dirſcháwą kulą w potycżce zrážony. Pod Márieburkiem żołnierz iego znieśiony. Baudyſz y inni Generałowie pochwytáni/ przy ktorych ná pułtorá tyśiącá żołnierzá pobito. Náoſtátek pod Grudziądzem/ y ſam do tey boiáźni przymuſzony/gdy mu iuż w vćieczkę oboz rozpłoſzono/ kátámi vkrywáć ſię: y dla otrzymánia łáſki/ znieść pretexty nieſłuſzne woyny ponowioney/głos chwálby w ſzczebietliwey gębie śćiſnąwſzy/ z vpokorzeniem miłośierdzia rad nie rad muśiał żebráć.

St. Lubienſki in Orat. contra Iulium Bellum.

Expedycya przećiwko Guſtawowi ſzczęśliwa.

Zwyćięſtwá nád Guſtawem.

Piſzą to o Krolu pierwſzym Sárdyiey Meles názwánym/ iákoby po mieśćie ſyná noſząc/ miáſtá pewnego od nieprzyiaćielá obronił. Namnieyſzy to iednák fawor od ſzczęśćia w Párángonie z Wladyslawowym ſzczęśćiem/ bo ten nie miáſtá iednego/ ále Oyczyzny nieprzyiaćielow/ y świátá wſzytkiego obrońcą zoſtawał. Wiecey y fortunniey nád innych pierwſzych Tryumphatorow dáleko/ ktorzy byli Ceſárzámi/ Krolámi/ y wielkimi Monárchámi/ bo Wladyslaw bedąc Krolewicem Polſkim y Szwedzkim/ częſtokroć ſámą tylko wſpániáłośćią ſławy/ w boiáźni śilniey/ niż ktory z nich mieczem przeſtraſzał/ y do pokłonu niſkiego przymuſzał. Jákoż y on tym tryumphem známienitym pokazał to/ że oraz rożne o onych Polakách iezyki y opáczne mniemánia / po niektorych Márſá Jnflantſkiego y Pruſkiego Páróxyzmách/ gdy nas iedni w dźiele Rycerſkim gnuśnymi/ y oſłábiáłymi/ inni báczniey ſzy niefortunnymi názywáli/ wygráną tą potłumił/ á co dźielność Polſka może przy ſzczęśćiu Władyſłáwowym/ iáko ná iáśnieiącym plácu/ świátu wſzytkiemu pokazał.

Hero-dot. l. 1.

Iego Máieſtat y powagá w wyſokim w wſzytkich poſzánowániu byłá.

Wiec iuż pod ten czás nie máiąc ſzczęśćie widocznieyſzych podobnośći nád Oyczyznę właſną/ áby iáśniey y doſkonáley głos zdánia świátá/ o prerogátywách Władyſłáwowey ſławy ſłyſzeć było/ wyſtáwia go miedzy Kándydatámi/ celuiącego przyzwyczáieniem/ miedzy wolnymi głoſámi y poſtepkámi:

ſtepkámi: záſłużonego wierną y chwálebną ży-
czliwośćią/ miedzy fáworyzuiącymi: obfituiącego
prawdziwą odwagą y ſzczerą/ przed ofiáruiącymi.
W tákowey ordynácyiey/ y Boſka pomoc ſkute-
czniey Władyſłáwowemu ſzczęśćiu poblogoſłáwi-
łá. Sercá bowiem rozgrzane płomieniem Duchá
świętego/ iednoſtáynie (z wielkim cudem) nioſą
głoſy wſzyſcy zá iego nátchnieniem. O cudowna
náder ſpráwo! Myśli rowne w ánimuśie/ y miey-
ſcá ták wyſokie podobne ośiádáć/ w Naiáśniey-
ſzych Krolewicách Bráciey iego. Káźimierz/ Jan
Woyćiech/ Károl/ y Alexánder vſtępuią iemu z
dobrey woli y miłości tego honoru. Y nawiekſzych
Máieſtatow/ (iáko Rzymſkiego Máieſtatu Wład-
ce/ tákże Nawyżſzego Páſterzá VRBANA VIII.
y Ceſárzá Rzymſkiego FERDYNANDA II. y Sy-
ná iego FERDYNANDA III. Krolá Węgierſkie-
go) ku wielmożności iego ſkłonione/ ſtáránia też
o wywyżſzeniu oſoby vśiluiące były/ áby ná Thro-
nie Polſkiey Monárchiey Krolował. Życząc
Rzeczypoſpolitey y obiecuiąc/ iż nikt ſpoſobniey-
ſzy/ cokolwiek do zátrzymánia oney należy/ iáko
praw/ ſwobod/ y rządu dobrego: do rozmnożenia
ſławy/ y vſzczuplonych przećiwnymi rázámi grá-
nic: do podźwignienia prerogátyw wolnośći/ y
przyczynienia: Narody podbitemi/ miáſty doby-
temi/ woyną y pokoiem ſzáfowáć; tylko
WLADYSLAVV.

Ex Orat. ſub tem p⁹ Elect. Firley Episc. Præmisl.

Między Kándydatámi ná kroleſtwo Polſkie.

Piaſecki A. 1632.

Przyczyná zá nim do Senatu Polſkiego

A przetoż według tego głosu/ ták wielu iednostáynego/ wßytká Rzeczpospolita Polska iednostáynie / pod Namiotámi według zwyczáiu przy Wárßáwie/ miedzy Wola y Powaßkámi/ Jáśnie Przewielebnemu świetey Pámieci Przymásowi/ Je° Mći X. Janowi Wezykowi/ Arcybiskupowi Gnieznieńskiemu/ Krolem Polskim/ y Wielkim Xiażeciem Litewskim nominowáć/ WLADYSLAVVA IV. Dziedzicznego Krolá Szwedzkiego/ y obránego Wielkiego Xiażeciá Moskiewskiego/ zezwaláia. Dáiac przez to rozumieć wieczności/ iż tákiego Monárchy nie inny plác/ tákiego plácu nie inny Monárchá potrzebował.

Piasecki A. 1632.

Nominácya iego ná Krolestwo Polskie.

Stánał tám ná ten czás Włádysław żywym zwierciádłem dawnego męstwá Sármácyiey/ y iuż cokolwiek przeßłych wiekow w záprußonym kále/ grześć niepámieć słáwie Polskiey prágnełá/ to Włádysław widocznie/ iáko ná iednym konterfecie swoiemi Cnotámi odnowił. Wßytká nádzieiá byłá wßytkich/ ßczęśliwych lat w złotym wieku zá pánowánia iego záżywáć. Już y odtad smutki w żáłosnych sercách/ z śmierci ZYGMVNTA III. znienaglá nißczáły/ bo rádość życzliwe krzyki miedzy pospolstwem mnożac/ ná wierzch przez iezyki/ iáko przez Kánały obfite / wesele zwinßowániem wylewáłá.

Cnoty iego wielka nádzieia ßczęścia były.

Życzliwości otuchy spráwiły to/ iż nie rozumiał żaden/ ktoby lepiey ták zacne przodkow dziełá

zátrzymáć: kto ich ſławy pozoſtáłe pámięći oſtro=żniey piáſtowáć: kto z miłośćią w ſercách wol=nych pieſzczenniey obchodźić ſię będźie vmiał; nád tego/ ktory y dźieł/ y ſławy/ y miłośći właſnym dźiedźicem zoſtáwał. A to zdánie wſzytkich było/ iż WŁADYSŁAW Jágełow potomek/ Jágełowych Cnot/ żywym obrázem iáśnieć będźie. Po WŁADYSŁAWIE IAGELE I. religią/ y roſtropnośćią. Po drugim WŁADYSŁAWIE, zá częśc Boſką/ żár=źliwośćią: Po Kázimierzu choynośćią. Po Albrá=chćie/ y Alexándrze wſpániáłośćią: po ZYGMVNCIE Rodźicu ſwoim/ mądrośćią/ pobożnośćią/ łáſká=wośćią. A łátwo było ták beſpiecznie tuſzyć/ bo go znáłá Oyczyzná Synem/ znáłá go iuż y Oycem/ wielkie ſtany ſpolnym Brátem/ Rycerſtwo ſpołżoł=nierzem/ Xieſtwá czuynym Gubernatorem/ y o=brońcą żárźliwym/ ſtany wſzelákie w potrzebách rożnych/ łáſkáwym Pánem. Dźielność też/ od=wagę zdrowia y doſtátkow/ Moſkiewſka/ Wołoſka/ Pruſka expedycye zálecáły. Woyſkowi ſámi mowili o ſobie/ widźiał oczymá ſwymi ten Pan moię wierność/ czułość/ dárſkość/ y męſtwo/ wi=dźiał niebeſpieczeńſtwo/ odwagę zdrowia/ y żywo=tá wzgárdę/ nádźieią iż wdźięczen tego będźie.

Wielkaby tu Hiſtorya bydź muśiáłá/ gdyby prac iego/ y mądrośći wyſokiey dotknąć nieudol=ność moiá mogłá/ iáko ná on czás około iednośći/ y w vpokaiániu áffektow rozrożnionych/ vważnie

 poſte=

postępował sobie/ iáko y szczęściem wysoko ánimuse wyniesione/ y ciekáwością przenikáiące dowcipy/ gládko z pokoiem w miłości kontentowáć vmiał/ co z wielkim cudem pod táki czás wPolszcze.

Prace iego wielkie w vspakáiániu áffektow rożnych.

Y iáko lubo vpominkámi/ lub życzliwym Páńskim áffektem swoim / zábiegáiąc szkodliwym nieznáskom/ z chęci vprzeymey on płomień záwźięty rożnośći gásił/ ták doskonále/ że zdáłá się Koroná/ odtąd iedney woli/ iedney wiáry/iedney zgołá myśli Synow piástowáć.

Przyznawáli mu to/y nieprzyiaciele sámi iego/ chwaląc w nim doskonáłość cnot/ ktore były prożne od chćiwey nieprzystoynośći/ skromność piękna/ y sposobność do rządu y Krolewskich spraw. Czułość wielka/ ktora iest nieprzyiázna zbytkom. Moc y władze ludzkośći/ y szláchetnośći iego/ktora się znácznym strumieniem/ z dawnego źrzodłá Przodkow ś. Pámięci płynąc/ w nim gromádźiłá. Nikt zgołá z nieprzyiáznych nie był/áby od glánsu sławy przymrużyć nienawisney źrzenice niemiał.

Wassenb lib. 1. par. 2.

Więc y przy Koronácyiey wCeremoniách swoich (á te były táiemnice do wspániáłego rządu y spráwiedliwośći) wysoce ozdobney / przez tegoż Jáśnie Przewielebnego Primásá/ Roku 1633. Dniá 6. Lutego w Krákowie odpráwioney/ nie vbliżał Bog wszechmogący łáską swoią/w skutkách pozwolonych (WLADYSLAWOWI ku ozdobie) skutecznym błogosłáwieństwem.

Koronácya.

Náſá-

Ná sámym bowiem záraz wstępie rządu ták Wielmożnego/ wielkie rozruchy gotowośćia nieprzyiaciol czuwáiacych/ z okázyiey śmierći ZYGMVNTA III. zátrudnione nástapiły. Niezeli ktory wiek/ tedy niecomylnie támteczny/ nie mogł piękniey doskonálego w cnoty WLADYSLAWA świátu wystáwić; Kedy ostátnie wszytkich zwatpienia/ y nieuchroniona potrzebá do obrony/ wiele panow do zguby prętkim przestráchem/ Koronie w oczách nagłość pokázuiac/ przynagláły. Tám on nieustrászony w státeczności/ y nieulęknionego sercá Bohátyr/ ieszcze w kreśie nie zámierzone trudności/ gládko vlátwił/ y burzliwośći nátárczywe łágodnie wypogodził.

Po Koronácyiey trwogi wielkie.

Poczuwał się tám WLADYSLAVV w swoiey czułośći y pilnośći/ nie ták dla czći/ iáko pracey/ w ktoreyby dźielność/ ánimusz wspániáły/ męstwo/ káżdemu w Oyczyznie było iáwne. Nie zráziły zamysłu iego pámięći czásow przeszłych/ o trudnościách przyszłych/ iż trzebá było nędze podrożne ponośić/ w niebieskim posępie zpoczywáć/ w máłych chátkách ná mrozie mieszkáć/ wszytkę powinność Hetmáńska/ y stáránie/ á podczás y straż odpráwowáć. Ntrudna zdálá się mu nie záżyć tey okázyiey/ bo záwsze Cnotá pierwsze ma mieysce/ á tá czegoż nie może przełomáć? gdy może vbłogostáwić grándece/ y szláchetność wielkich Potentatow. Wyskákuie przeto ráczey z chęći z szczęśćiem swoim/

Wypráwia się do Moskwy.

ku obronie y zátrzymániu ták gwałtowney náwálności nieprzyiacielſkiey Moſkiewſky/ gdyż pod ten czás/ nasilnieyſza zdálá ſie Rzeczypoſpolitey. A iuż go od tey chęći/ áni przykrowieiący Syryuſz odwabić mogł/ (gdyż tá expedycya ná zimę przypadálá) ni głodne kráie/ ni też zgráie wielkość/ ktorey liczyli z ſámey Moſkwy Wſchodniey/ śiedmdźieśiąt tyśięcy/ z Zachodniey trzydźieśći tyśięcy/ z Aſtráchańſkich/ Kázáneńſkich/ Czeremyiſkich/ y nam práwie nigdy nieſłychánych Narodow/ rowna liczbę. Ani też Sehiná Moſkiewſkiego Generałá / ſztuczne y chytre pod Smoleńſkiem/ zśiedmdźieśiąt tyśięcy Moſkwy ſzturmowánie: áni tákże przyiaźń niepewna / y groźliwa otuchá Guſtáwowá do zemſty; áni żadna náwet przyczyná nie odſtráſzyłá záwźiętey woli y ánimuſzu iego. Lecz gdy ták nieuſtráſzony chętni ſie w przedśięwźięciu/ áż nátychmiaſt/ (lubo ieſzcze w máłym poczćie woyſká iego ſtánęły/) iákoby wędźidłem nieiákim boiáźnią powśćiągnąć w zamyſłách/ ſámi śiebie nieprzyiaćiele muśieli/ á nam tym w boiáźni pociechę ponawiáli.

Waſſenb lib. 2. part. 2. cap. 1.

Wielkość Moſkwy.

A śnadź ſam to WLADYSLAW ná świećie otrzymał/ że iednych dni/ y z nieprzyiaćioł tych zwyćieſtwo pod Arkturem pułnocnym/ y tryumphy oraz pod południowymi/ w Mieśćie świętym z ſławą wiekopomną mieć mu ſzczęśćie zdárzyło. Gdy ábowiem poſłuſzeńſtwo Synowſkie/

Oyco-

Oycowskiey Stolicy/ VRBANOVVI VIII. zwyczá- *Wassenb*
iem Cesárzow y Krolow oddawał/ przez Jáśnie *part. 2.*
Oświeconego Xiążęćiá Jerzego ná Ossolinie Osso- *lib. 2.*
lińskiego/ pod tenże czás/ á zgołá tegoż dniá zwy-
ćięstwo w Moskwie/ nád Michałem Federowi- *Posłußeń-*
czem/ (ktory był iáko tuł bez duße) Xiążęćiem *stwo Sto-*
Moskiewskim otrzymał. Bo dokazał tego WLA- *licy Rzym-*
DYSLAW nász/ że z potęgą buntownikow/ bez prá- *skiey od-*
wá słußnego zostawał Pánem Moskwy; A dla te- *dáie.*
goż/ że zazdrość dla cnot y ßczęśćia WLADY- *Tryum-*
SLAWA známienitego/ ták bárzo serce iego ćisnęłá/ *phuie z*
(ktore áffekty ćięższe sobie rozumiał/ ániżeli gwał- *Moskwy.*
townie záwießone pętá z ręki Tryumphatorá) iuż
iemu pozwolona łáská do powźięćia śiły/ y vpámię-
tánia sie przez czternaśćie lat/ zá pochodnie przy-
skwieráiące zdáły sie. Iuż y niećierpliwiey vmysł
chćiwy władze ßerokiey przegrzewał wnętrzności
iego/ widząc w pomoc przyobiecáne sobie pośiłki/
trzydźieśći tyśięcy Turkow/ piętnaśćie tyśięcy Tá-
tárow/ zá vstąpienie pewnych prowincyey około *Przyczy-*
morzá Káspyiskiego. Zwyćięstwo z niektorych *ny tey*
máłych miásteczek przez Sehiná/ bodźcámi były do *woyny z*
ochoty omylney/ y iuż wylátywáć przedzey/ á nie po- *Moskwą.*
stępowáć zdał sie/ przypochlebną tegoż symulácyą/
y Szymoná Wásilewicá Prozorowskiego/ ktorzy
mu podobieństwy okráśili potęgę iego/ ktorey był
y z Niemiec/ Angliey/ Fráncyiey/ z Ninderlándu/ z
Dániey/ y Szwecyiey záćiągnął/ do onych swoich

Moſkalow ták wielu ſet tyśiecy/ iákoby ta/ nie ſá-
me Polſke/ ále Europe wſzytke opánowáć y pod-
bić było łátwo. Ale to vtáienie ſtoſowáło przey-
źrzenie Boſkie/ WLADYSLAWOWI ku więkſzey
ozdobie y ſławie/ áby z tych ktorzy cnotą iego pię-
knośći zniewoleni/ mocą vpokorzeni/ łáſkáwośćią
záchowáni będą/ o ſláchetnośći ſwoiey y ſzczęśćiu/
więcey po świećie głoſow miał. Jákoż y ná pier-
wſzey nátarczce nie poſzczęśćił Bog krzywoprzy-
śięgáiącemu zdraycy/ bo te iego ſzyki dumnośći/
przez ſámo WLADYSLAWOWE ſzczęśćie y męſtwo
pomieſzał. Boć przyzna mi to káżdy/ że nigdy ták
prętko gotowey odśieczy y obrony/ ták ſnádno nie
miáłáby byłá w tym czáśie Polſká/ gdyby nie czuy-
nośćią y nie pieczołowániem/ władnącego Már-
ſem y ſławą Krolá WLADYSLAWA.

Wznawiáły ſię bowiem zewnętrzne oziębło-
Piaſecki śći/ dla pomnieyſzoney w ſkárbie pomocy/ záſłużo-
A. 1633. ny żołnierz w zapłácie odwłoki vprzykrzone hán-
bił: ktore to przyczyny lub wielkie/ oſobą ſwoią
Szczęśćie zniosł/ y wſzytkich kontentował Władyſław/ ták
iego wiel- doſkonále/ że namnieyſza oporność precz vſtąpiłá/
kiey wagi á ochoty pełne ſercá wſzytkich były y żądze ich zá-
było v grzane do zwyćięſtwá/ vprzedzáiąc nádźieię/ ſprá-
wſzytkich wił to/ że przy ſzczęśćiu iego/ nieprzyiaćielſkiey śile/
ktorą ſtą tyśiecy liczono/ że dwudźieſtą tyśiecy
Cnych Polakow zdolnymi ſię rozumieli. Jákoż
nie omylna otuchá y vpewnienie tákowe wſzytkich

było/

było/ bo áni Alexánder Wielki/ áni żaden z Mo-
nárchow poprzedzonych wiekow nie dokazał tego/
áby ták wielka śiłe/ máła garztka do posłuszeństwá
iáko Wladyslaw przymuśił/ y wten sposob
kondycye podawał.

I. Aby przyśięgli, iáko przez cztery Mieśiące, żaden z Obozu tego, niiákim sposobem ták przećiw Krolowi, y Rzeczypospolitey Polskiey, po wyszćiu z Obozu, woiowáć nie będą. Kondycye Moskwie podáie.

II. Oboz wszytek, cále z dźiáłámi, y wszelákim woiennym rynsztunkiem, ták że z orężem pozábiiánego żołnierstwá, Boiárow, y iezdnych mężow, kopiie y kozáckie znáki, Krolowi, áby oddáli. Y ieśliby ktokolwiek namnieysza rzecz, do Obozu należącą z sobą záwźiął, ábo zepsował, táki po ználeźieniu, ma bydź ná wszytkim karány, wyiąwszy dwánaśćie dźiał, ktore sobie Sehin vprasza.

III. Zbiegowie y szpiegowie wszyscy, máią bydź Krolowi Iego Mći wydáni, Cudzoźiemskim záś żołnierzom, iáko y Moskiewskim, ábo mieszkáć, ábo śię wroćić do swoich pozwala. Poddáni iednák Wladyslawa *Krolá, luboby Moskwie przyśięgli, y z żonámi, dźiećmi, y dobrem wszytkim máią bydź zostáwieni.*

IV. Aby z zwinionemi Chorągwiami, z zágászonymi lontámi, bez bębnow y trąbienia, do mieysca, od Wladyslawa *Krolá náznáczonego wyszli, potym swoie znáki Chorążowie, do nog Iego Krolewskiey Mći położyli (trzykroć odstępuiąc, trzykroć pokłon czyniąc,) y ták długo czekáć, dokąd imieniem Krolá Iego Mći Xiąże Rádźiwił, Hetman W. X. Litewskiego, podnieść Chorągwi nie każe. Sam*

też Mi-

tež Michał Boryßewicz Sehin, Generał Woyſká, z Woiewodámi, Kniáziámi, y Pułkownikámi, Rotmiſtrzámi, y innymi Dworzánámi, z śiadßy z koni, do nog I. K. M. żebrząc łáſki vpádáć máią, poki im Xiąże Rádziwił wznieść ſię, y wśiąść ná konie nie káże, y głoſem trąby lub dźwiękiem bębná, vſtąpić nie pozwoli. Ná odchodźie nie będą powinni żadney krzywdy poddánym I. K. M. czynić, ále wßytko ſpráwiedliwie, iáko żywność, ták y inne rzeczy płáćić máią.

Y tákowe zwyćięſtwo więcey zátrzymawáło zmysły ná dźiwy/ niż ná wiárę z poyźrzenia ſámego/ á to/ gdy on lud y mnogość ták wielka/ wßytkie te kondycye wypełniáli/ y oboz ſwoy ze wßytkim tryumphuiącemu WLADYSLAWOWI Krolowi oddawáli. W ktorym naprzod oddano dźiáło *Iednorożec* názwáne/ ktore 70. funtowę kulę żelázą wyrzuca (podobieńſtwo wielkośći vważay Czytelniku z tákowey wagi) potym *Páſynek* co 50. funtową kulę nośi. *Wilká* o 40. funtách. *Fálco Smok* o 30. funtách. *Czár* 24. funtowę. Przytych 29. mnieyßych rożney wielkośći. Polnych Działek/ nowo w Niderlándźie zrobionych siedmdźieśiąt. Możdżerzow śiedm/ z ktorych nawiekßy/ kulę o 395. funtách wyrzucał/ namnieyßy o 41. funtách/ innych ſummę ráchuiąc/ y z tymi co zepſowáne były/ wynośi nád 132. Kul pozoſtałych dźiałnych/ máłych y wielkich/ śiedm tyśięcy/ trzy ſtá/ cżterdźieśći y ßeść. Ogniſtych gránatow/ dwá tyśiącá/ trzy ſtá/ śiedm=

Oboz oddáią.

śiedmdźieśiąt y dwá. Prochu Cetnarow tyśiąc
dwieśćie. Ołowu Cetnarow ośm set/ ośmdźieśiąt
y śiedm. Mußkietow dźieśięć tyśięcy. Pik iákich
w woysku Niderlándzkim záżywáią cztery tyśiące.
Zbroi/ broni/ ßábel/ ßyßakow/ ná dźieśięć tyśię-
cy ludá. Wozow y págáżi innych ná kilkákroć sto
tyśięcy/ podług ßácowánia. Iákim záś porząd-
kiem/ y iáko z żáłobliwą pompą/ ták wielkie woy-
sko czołobitność Zwyćiężcy WŁADYSŁAWOWI
oddawáło/ snádno śię dorozumieć/ iż z gorzkośćią/
gdy przy ták ludney gromádźie Cudzoźiemcow wße-
lákich; Muśiał tám nápierwey on dumny Hetman/ *Kondycye*
Michał Boryßewicz Sehin/ z Prozarowskim/ z *wypełniáią.*
Artemiußem Iśmáhelem/ y z Kniáżem Małośiel-
skim/ do nog WŁADYSŁAWA vpádáć/ przy obe-
cnośći Naiáśnieyßego KAZIMIERZA ná ten czás
Krolewicá/ teraz Szwedzkiego Krolá. Xiąże-
ćiá Rádźiwiłá/ y wielu Senatorow/ y Wodzow
żołnierskich. Muśiał y Károl Huberti/ Fráncus
rodem/ Pułkownik ták wielu Chorągwi Cudzo-
źiemskich; tákże Kitti Szot/ y Leśle z wielą bár-
zo ćwiczonych regimentow/ rowny z drugimi po-
kłon temuż Zwyćiężcy oddáć. Y przetoż poyźrzá-
wßy ná inne okolicznośći/ niewiem/ ieżeli ßczęśćie
wiecey zá Władysłáwá/ czyli Władysław zá ßczę- *Támże*
śćie woiował/ bo nie dosyć/ że ták wysoko tryum- *záraz y z Turkow*
phuie w Moskwie nád Moskwą/ ále nád to/ tám- *tryum-*
że záraz y z Turkow/ z Moskwy applauzem známie- *phuie.*
nitym

nitym toż odpráwuie/ dźiekuiac Pánu Bogu/ iż przez dźielność sławney Pámieći/ Jáśnie Wielmożnego Stánisłáwá Koniecpolskiego Hetmáná/ tey wiktoryiey w Wołoszech iemu nád Abázy Bászą vżyczył. Był ten tryumph oraz y ze wstydem wielkim Moskwy/ dla tego iż omylna nádźieie od Amuratha Cesárzá Tureckiego/ y lige ich zprzyśiężona w sromote Wládysław odmienił. Bo Cesarz Turecki/ żadney inney okázyiey nie miał z Polakámi do woyny; poprzyśiężony bowiem był dosyć wárownie pokoy w Konstántynopolu Posłom Polskim: y Chocimska expedycya z Sármatámi/ do sromotney śmierći Osmanowi byłá przyczyna/ (bo go potym dla tego vdawiono) y przeto strászne wszytkim było imie Polskie; tylko że podobieństwo do zemsty/ spolnie z Moskiewska ták wielka potega/ wszytko ostodźiło iemu było/ y przeto ćieżka sie Amurathowi zdálá/ dotrzymáć wiáry po kilkákroć przyśiega vmocnioney.

Przyczyny woyny z Amurathem Cesárzem Tureckim

Waſſenb part. 2. lib. 2. cap. 2.

Ale y tu nie ieszcze Wládysłáwowi fortuná faworswoy/ w ktorym go piástowáłá/ y władność Boska/ obrotem iego száfuiaca/ powśćiagnely/ bo iesliż on o dálszych Cnotách zámyśliwa/ ktore iemu celem w nienáruszonym rzedźie/ nieoszácowána praca/ krwi odwaga/ niewymowna sławá/ przodkuiacy Prádźiádowie zostáwili: lub przy obmyślániu fortec ná gránicách/ áby dźiury iákiey strzałá nieprzyiaćielska nie ználáziá: lub też prowi-

duiace-

duiącemu żołnierzom od niedostátku obrone: lub
wáruiącemu dách Oyczyzny spráwiedliwośćią:
ábo też námawiáiącemu o nápráwie Rzeczypospo-
litey/ rostropnemi exorbitáncyámi; y o rekupero-
wániu tego/ co kiedy od Krolestwá odeszło/ záwsze
y wszytko szcżeśliwie dokonáć pozwaláły.

Bo niechay to/ że w ten czás trwogi śiła wiá-
trow lekkich / nátchnione z świegotliwych wieśći
áwizuią/ iż znowu przeszłe oświeżáły ná Podolu
mordy/ y czaty w Wołoszech/ z owąd tákże chordy *Do Wołoch się z*
niespokoynych Tátárow/ zápuszczone były. Y lubo *Moskwy*
táż wieść wzgorę wybiwszy się piory lekkiemi nio- *wyprá-*
stá/ że kosz świeżo przebywszy Pogáństwá/ záćieká- *wia.*
ią się ná pod Niestru/ zá spráwą Abázy Básze mśći-
wego; nie długo się iednák Pogánin ćieszył z tey
nádźieie. A nie dźiw? bo ochotną chyżośćią sławá
Włádysłáwá/ zwyćiestwy wysokiemi ogromliwa/
zbieżawszy niezbrodzone brzegi/ y ostátnią Dniestr
Europy gránice/ vymuie ćiężkiemi pęty przestrá-
chem nieprzyiaćielá/ w mieyscu włásnym iego/ y zá-
raz tám przed Páński Máiestat Włádysłáwá/ zby-
tnie hárdźie kászącego Pogániná/ zwinionego w *Tryum-*
pokorę rzuca/ lubo y chrápliwey trąby głosu/ ieszcże *phuie zno*
był áni słyszał. Abowiem gdy Murtázyn Básza/ *wu.*
ná mieyscu Abázy Básze zostáwiony (ktorego w
krotce potym dla tego/ iż śmiał rádźić Amurato-
wi tę woynę przećiwko Włádysłáwowi/ vdawio-
no) pozwolić ná te kondycye/ ku sławie Oyczy-

 zny/ we-

Turcy pozwaláią ná kondycye. zny/ według vpodobánia / ná ten czás Jáśnie Wielmożnego sławney Pámięci Stánisłáwá Koniecpolskiego/ Hetmáná Generálnego/ zwłaczał; to iest

Aby trybutu nigdy nie ważyli się od Polakow vpominác: Tátárow ktorzy zá powodem Kántymirá Chámá, ná Białogrodzkich polách, domy sobie pobudowáli, áby znieśli, y opieráiących się bronią przyniewolili. Miast, Zamkow, y Kásztellow znieśienia nád Dniestrem, ná wieki áby się nie dopomagáli. Zamkow ná gránicách Polskich y Węgierskich, áby żołnierstwem swoim nie zásadzáli. Wołoskiego y Siedmigrodzkiego Woiewodow (iáko chćiał) áby z vrzedu nie zrzucał, ále tego Wołoskim Hospodárem niechay vczyni, ktorego Krol Polski chce y záleći: nátychmiast vsłyszawszy/ iż powraca z szczęśliwey wiktoryiey od Moskwy WLADYSLAVV, przetrwożony/ co prędzey/ z gniewu tylko ná czele zámarszczywszy w zęby/ te wszytkie kondycye podpisał.

A ktoż śile Królá y narodu tego znieśie/ ktorego chęći y władza zimná ostre y przykre niewczásy vtwierdziły? ktoremu poćiechá miedzy ognistymi opałámi trwáć/ y iáko krzykliwych trąb/ ták y zgrzytliwey broni dźwięku naywdzięczniey słucháć? ktorego nie widźieć było pierwey tylko zwyćiężcą? Bo gdźieli sławá wzywa/ gdźieli miłość Oyczyzny záćiąga / gdźieli Cnoty Prádźiádow y Dźiádow powabiáią/tám był Władysław pierwszy

y goto=

y gotowym/ y nikt ták nie dokonał/ iáko Władysław zápoczął.

Widźieliśmy oczywiśćie nową probę tego/ gdy iuż ták dálece chełpliwy Gustaw/ pełen nádźieie prozney po dokończeniu przymierza/ odnowić śmiele rozrzewnioną nienawiść zámyślawa/ rozumieiąc y tusząc sobie zápewne/ iż mu żadney bitwy do odchłonienia nie będźie potrzebá. Jákoż nie omylił śie/ bo nie było potrzebá; gdyż záledwie ná znáki y Chorągwie Władysłáwowe poyźrzeć mogli/ ktore były Hieroglifikámi żywymi dźielnośći y szczęśćia/ áż nátychmiast y bać śie y vćiekáć sromotnie muśiał/ y ten ktory sroższym chćiał bydź y walecnieyszym w woysku iego/ tym bárźiey prętkośćią wyćiekał innych. A Władysłáwowi iuż dosyć było/ tym oręże tylko pokázáć/ ktorych ná wylot strách y bojaźń pogániálá. Przez co wielkiey siły Páństwo/ możnieysze Władysław z káżdey strony vczynił/ y co był Władysław tytułow zgromádzenie pokazálo/ że ten sławę narodu swego/ po wszytkim świećie rozprzestrzenił/ gdyż ten bárźiey świátu widowiskiem przez mądrość/ experyencyą/ godność/ y szczęśliwość był/ áni żeli świát iemu pięknośćią swoią.

Do Prus powtorna expedycya.

Tryumphuie nád Szwedámi.

Nowych imion zgołá temu ponowionemu tryumphowi ku sławie vżyćby mi godna/ ktorey áni długośćią wieku záćimiáć wieczność/ nie będźie powinná/ bo ma dosyć máteryą znáczną do pomnożenia eminencyiey swoiey. Gdyż on Gustaw

Zwyćięſtwa Guſtawowe byly więkſzæ ozdobæ Włádyſłáwowym tryumphom.

Adolph/ celuiacy zwyćiężcá nád Moſkalem. On ſtraszny podźiśdźien Germániey náieżdżcá. On śilny mocarz Duńſkiey potedze. On towárzyſz zprzyśiegly czułych Fráncuzow/ zamożyſtych Belgow/ odwáżnych Anglow. On ſławny zprzemyſłow y wynálazkow nieſłychánych boiownik. On nákoniec/ ktory ſie śmiał ſzczyćić Rzymſkiey wielmożnośći potepca/ teraz v Władyſłáwá w Stumdorffie/ przez Medyatory Klaudego Memniuſzá de Auo, Fráncuſkiego Krolá: y Dugláiego Comeſá Angielſkiego/ Poſłow/ tákże y przez Holenderſkich/ y Xiażećiá Pruſkiego Oratorow/ pokoiu áż do dniá 11. Lipcá w Roku 1661. żebrze/ wyznáiac Władyſłáwá Hetmánem dźielnym/ Zolnierzem prawdźiwym/ y Zwyćiezca walecznym. Ale ia niepámietny zápuśćiłem ſie ná Ocean rzeczy wielkich/ czemuż ták prożnie zábawiam ſie nád iednym boiáźliwym/ o ktorym było doſyć námienić.

Piaſecki A. 1635.

Tráktuie Guſtaw o pokoiu.

Weſchnie y podźiśdźień Pikárdia/ wſpomniawſzy ſobie/ iż ten pośiłek/ záćiagnione pułki/ od walecznego Krolá/ ná rátunek FERDYNANDOVVI II. Ceſárzowi Rzymſkiemu/ poſłáne były/ ktore pretkim biegiem/ zá przewodem Páwłá Niſzczyckiego/ y Janá Gromádzkiego/ wſzelákie głoſzenie w gleb Fráncyiey zábiegſzy/ około Monſtruelli ogniem y mieczem władność ſwoie ogłośiwſzy/ y pod Werduna Comeſá Soiſſoniego/ żelázne y ogniſte roty rozgromiwſzy/ tryumphem niosac imie dźiel-

Piaſecki A. 1635.

We Fráncyiey pośiłki Polſkie dokázuiæ.

dźielnośći Sármátſkiey/ znowu do Korony od=
wroćili.

Dosyć wyſoki dánk od ßczęśćia/ żyć w obfito=
śći tryumphow/ y ten nie mnieyßy do pomnożenia
ſławy/ ſtáłość cnoty/ ktorey áni chwałá odmienna
nie zmoże/ áni płoche fráſunki nie zgryzą/ iáka w
Włádyſłáwie Krolu/ y Pánie náßym widźieliſmy.
Bo lub to boleść ſerdeczna przenikáłá wnętrzno=
śći Włádyſłáwá/ z śmierći dwuch Bráćiey Alexán=
drá Krolewſkich ſpraw dźiedźicá/ y Jáná Woy=
ćiechá Kárdynałá á Biſkupá Krákowſkiego/ cnot Piaſecki]
świątobliwych Krolewicá; do doſtáteczney ie= A. 1636.
dnák ßczęśliwośći ſtáłość iego záraz ſpoſob wy=
náyduie/ ktoryby ßerokowłádna rodowitość do=
mu Krolewſkiego godnośćią vtwierdźił. Mał=
żonkę ſobie/ tám gdźie y KAZIMIERZ I. Elżbietę/
y Zygmunt Auguſt tákże Elżbietę y Káthárzynę/ y
ZYGMVNT III. Annę y Konſtáncyą podobáli/ to P. Olſze
ieſt w domu Auſtryáckim/ Cecylią Renatę FER- wſki S.I.
DYNANDA II. Corkę/ á FERDYNANDA III. Rzym= in Orat.
ſkiego Ceſárzá Siostrę/ podoba. Y iáko wielka Manip.
Rzeczpoſpolita z Senatem rádość ztąd poymo= Waſſenb
wáłá/ wyráźił to dosyć iáśnie słodkopłynną wymo= lib. 11.
wą przed FERDYNANDEM III. Ceſárzem Rzym= par. 2.
ſkim (gdyż iuż był pod ten czás vmárł FERDI- cap. 2.
NAND II) á brátem iey/ świętey Pámięći Jáśnie A. 1637.
Wielebny Jan z Lipia Lipſki/ ná ten czás Kulmin= 26. Iulij.
ſki Biſkup/ á potym Arcybiſkup Gnieźnieńſki.

Wierz

Wierz wieczności: ktory wszytkim rozporządza/ wyrok niebieski/ wszelákiey mężności towárzyszem iest; ná ten czás iż sie z myślámi iego złączywszy/ y te porády y zamysly nátchnąć mogł/ áby po ták solennych pociechách/ y w domu też tákże wiecznością pámięć pámiętną obmyślawał. Ktoż wątpi: iesliż to nie Boskie nátchnienia/ gdy naprawdziwszy ciężaru Krolewskiego vznáwcá rozum iego/ widząc Krolestwá wzniesionego szczęściem pomoc y obronę/ tákże y wszelákich godności/ nie tylko w straży bydź ostrey broni/ále y z pięknych náuk/ napewnieysze/ gdyż ziemskich Krolestw rządy y władzą/ tymi kwitną; Osobliwsze przeto stáránia o ich pomnożeniu zácząl w Akádemiey Krákowskiey/ láską przytomną y życzliwością. Y wykonał: á to Skol Classes z dawná názwánych/ nie tylko przeniesieniem ná mieysce wspániálsze / vlice świętey Anny/ y Kollegium dość wspániáłego/ y Oratorium wymurowániem : ále też y pokoiu pożądánego/ Muzom teyże Akádemiey obwárowániem/ y vspokoieniem.

Akádemiey Krákowskiey pokoy stánął, y Collegium Vladislauianum..

Y rozumieć sie to stáránie ináczey nie godzi/ tylko/áby pámięć wieczności zostáwálá/ iż on nie tylko ták wielu podłego stanu ludziom/ ktorych ieszcze przed otrzymániem losu żywotá/ surowość szczęścia/ iáko pogromem zástrzelilá/ nádzieiey ich dobrey/ do sławy/ iáko świátłem wyiáśnił; iáko też y gorno szczyczącẏ z Herbowych tytułow fámiliom/

liom/ áby pośpieszniey miedzy polerownieyszymi w dowcip látámi/ do nowych wielmożnośći/ tryb do poięćia pokazał; ále też/ áby y Koronie ozdobá/ y chwalá ze cżćia Bogu wszechmogacemu/ w tych Studnicách madrośći wiekowálá.

Przetoż mogłáś mowić ná ten cżás Przezacna Akádemia Krákowska? iż poki Oycá Oycżyzny náuki żywego miáły/ wszytek dom twoy zdał sie bydź Boskim/ y nie mogłás wiecey pomyśleć/ tylko aby wiecżnośćia szcżeśćiło sie tákowe błogosłá-wieństwo. Zá niego bowiem w Polszcże y zá iego łáska y zupełna obrona/iásnieie dźiś Máiestat ma-drośći/ y Muz Sármátskich/ przez meże wysokiey náuki/ spraw świątobliwych/ y cnot nieporowná-nych. Miáłáś Akádemia Prześwietna / prace twoiey szcżodrobliwa nagrode / Naiáśnieyszego WLADYSLAWA, boś też ty kwitnac w obfitość dostátecżna ludźi vcżonych/ wstawiłá iásnie dźiel-ność Rycerstwá iego/ y sławe/ o ktorey świát/ ni-gdy ták rzetelnie niewiedźiał.

Był náuk wielki miłośnik.

Poyżrzymy y ná inne zamysły / ieżeliż sie y te nie stosowáły z ordynácya tegoż wyroku? gdy lu-bo iuż vpokoione cżás pozwalał słodźić sobie ro-skoszy/ on iednák znosił pracámi / y piecżołowá-niem tákowe wcżásy/ á snadź áby szcżeśliwośći tey dotrzymawáć/ w ćiagłym zapedźie nie zhámowá-łá tákowa okázya. Cześć bowiem strawiwszy cżá-su/ ná áwizách postronnych/ y biorac cudze przy-

padki z odmiennośći ná przykład/ myślał záraz w pożytek zmienić to dla Oyczyzny/ co kiedy zdrowego rozum iego vpátrzył. A przetoż podáło mu to przemyślánie w podobieństwie/ bydź rzecż pożytecżna Koronie/ áby z Vkráiny Zaporżce zprowádźić/ ná pobrzeżne Dźwiny pláce/ gdźieby ze Zmudzkich Jeśionow porobione ich łodźie/ lubo też Czayki/ mogły y ná Oceanie Szwedzkim/ ták y ná Bálthyckim morzu/ sławe Sármatow walecżnych rozgłaszáć/ y gránice rozprzestrzeniáć. Ale iż tákowe zamysły dálszych cżásow potrzebowáły/ przetoż te odwłokę szcżeśćiem innym nádgrodźić Koronie zámyśla/ á nie dáremnie. Záłożywszy bowiem ná Pomorszcżyznie miásto WLADYSLAW od imienia swego/ Flotę morską dla obrony Zachodnich gránic funduie/ y tám podobieństwem Zygmuntá Augustá/od przychodnich merkáncyiey/ cło morskie náznácża. Ktora to impreza byłá wielkiey przewagi/ prace nieporownáney/ y nie mnieyszey spezy/ nieść bowiem/ przez tyle niechętnych cżeść y zdrowie Rzecżypospolitey; nikt iednák/ tylko szcżeście WLADYSLAVVA, vłátwić droge do tego mogło/ y vmiáło.

Twardowski in Legat Zbaraz.

Kozakow myśli do Zmudźi rozdźielić.

Cło morskie pod Gdańskiem stánowi.

Nie mniey tákże doskonáłą obronę/ y ná Wschodnich gránicách w tymże cżáśie obmyśláwa/ bo nie dosyć rozumieiac ták wiele fortec/Zamkow/ y Miast ná Vkráynych padołách/ zá obronę wiecżnośćią zostáwionych/ (ktorych się ná kilká set

Ná Vkráinie Hudak buduie.

ábo ty-

ábo tyśiecy liczyć może) przećiwko wszelákim nabiegom y wyćieczkom koszow Tátárskich/ przez śláki ludziom zákryte; ále áby y ná swowoleństwá Vkráynych Kozakow/ pewną repreze Koroná miáłá/ stánowi fortecę cudownie potężną/ ná zpłáwie rzeki Sámáry do Dniestru/ Hudak imieniem náзwáną. Ktora opátrznośc iáko pożyteczna Rzeczypospolitey/ á swawoleństwu szkodliwa byłá/ widzieliśmy to przeszłych lat w tychże swowolnikách sámych/ iż rece iákoby przez to zwiazáne do swey woli mieli/ y dla tego/ że ich ták bárzo boláłá/ vczyniwszy miedzy sobą tumult/ wprzod Stárszyzne (wiernych Rzeczypospolitey y WLADYSLAWOVVI Krolowi) ktorzy ich od tego odwodzili/ Sáwę Konowicá / y iego Rádnego Theodorá Onuszkowicá/pod miásteczkiem Borowicą zábili/á żeby to peto z kárkow swoich złożyć mogli/ obráli sobie Páwlunká Herstem/ wprzod on Cástel znośić/ á potym y inne otrzymáć Miástá. Ale surowość spráwiedliwośći Boskiey klamliwego zdrádziectwá niećierpliwa / y swey woli przećiwna / sámá tychże wszytkich ná polách pod Kumeykámi y Borstkiem zbitych/ y do Borowice zápedzonych/ przez wysoką odwage śláchetnego Rycerstwá Polskiego/ pod łáske y moc WLADYSLAVVOVVI oddáie/ iáko właśnemu ich dobrodźieiowi/ gdyż tych wszytkich imienia zdobá y postáwá zá łáską Pánow y Krolow Polskich wystáwiona świátu dotad słynie. Bo

Piasecki A. 1637.

Dla czego rebelizuia Kozacy.

P. Okol. OrdPræ. in Diario Cosacorum.

Zwyćięża Kozaki

nie. Bo ieżeli o początkách ich wiedźieć nam należy/ tedy dawnieyszych czásow nie znáyduiemy/ áby ich imię słyszeć było/ dopiero zá odwagą y dźielnośćią Ostáphieiá Dáśkowicá/ w Ourucym (Konstántyná Ostrogskiego Xiążęćiá) miásteczku w Litwie vrodzonego. Ktory zgromádźiwszy zgminu prostego kilkánaśćie pułkow/ wprzod ich Moskiewskiemi zdobyczámi do posłuszeństwá záchęćiwszy/ potym áż do Besserábiey y Tauryki między chordy Tátárskie szczęśliwie wybiegał/ y ztámtąd przez Dniepr wiele korzyśći wywodźił/ z wielką szkodą Turecką y Tátárską. Dla ktorey odwagi/ záleconym będąc od Xiążęćiá Konstántego Zygmuntowi Pierwszemu / od tegoż vdárowánym był stárszeństwem w Cirkáśach. Więc y dla szczęśćia iego y wiernośći/ pozwolił mu był Zygmunt/ tę kupę swoię w porządku trzymáć/ ktorych on Kozakámi názywał. A odtąd dopiero imię Kozáckie záświtło/ iákoby od kozy lekkiey/ ktorey dolinę y págorek łátwo dla lekkośći przenieść/ iáko y oni o sobie rozumieią. Ktorym imieniem/ y ći to nástępuiący wyrodkowie w wiernośći y w wdźięcznośći/ ku Koronie Polskiey dotąd się chełpią. Ale ku wieczney swoiey sromoćie / bo rożnie od dawnych przodkow swoich ? Pierwszych bowiem ich stárszych/ sámá cnotá ná obronę Rzeczypospolitey do gromády ná ćwiczenie gromádźiłá : tych zás teraz występki zbyteczne/ á zá występki karánia surowe

S.Starouol. in Elog. 79 Bellator

Początek Kozakow y zá ktorego Krolá imięnia tego dostáli.

y bánicye

y bánicye/ że wßytkich kráiow świátá/ poniewolnie przymußáią/ áby tám vkrywáiąc śię większemu swowoleństwu obronę mieli. Ale o tym ßerzey znaydźie/ kto chce w tym Autorze S. Star. in Equite Polono & Hist. Piaseccij car. 54.

Y lubo znowu przećiwko vstáwie Krolewskiey/ ćiż Kozacy powtornie wierzgneli/ spráwił to iednák Władysław ßczęśćiem swoim prętko/ iż tákowe burdy wzniecone w Rzeczypospolitey/ skutecznie vpokoić/ y wolą iego/ iáko Zwyćiężcy z pokorą wielką ná Vśćiu-stárcá poprzyśiąc muśieli. P. Okol. in Continuatione Diarij.

Ale iákoż śię tego ßczęśćie pomnieyßyć kiedy mogło/ ktore sáme wyroki Boskie ordynowáły/ oto potomnośći nowymi láty nádpływáiąca/ lubo tey pámięći wßytek twoy czás/ ktory śię prętkim biegiem niebieskich spher miárkuie przećiwny będźie/ tego iednák nie dokáże/ áby imię iego záćimione dawnośćią bydź miáło/ ktore w głośiech wieku tego/ y w pámięći serdeczney żyie. Bo ćiż wßyscy przez Wnuczętá/ y Práwnuczętá swoie podáwáć wiecznośći będą/ iż y Tátárskie hordy/ nád Dunáyskie Dobruceńskie / ktore Władysławá II. pod Wárną zgubą pomnożyłá/ z przyległymi sobie hordámi/ wiele set mil opuśćić kráiny támtey/ ná roskazánie Władysławá chćieli / áby tylko pod ßczęśćiem iego mogli obsitowáć. Ale Pan mądry/ ochotę tę zá wdźięczne przyiąwßy/ dálße zamysły pierwey wykonywa/ á tych przy łásce zostáwuie y obietnicy. *Kozaki znowu rebelizuiące zwyciężа.* Piasecki A. 1637. *Tátárzy dobrowolnie chćieli iemu hołdowáć*

Zamek Krák, fortifikuiey Ceikauzy buduie

Wiecy te zamysły/ ieżeliż nie w rowney pámięći wßytkich trwáć/ iuż wykonáne ßcześliwie będą/ iáko obroná Zamkowi Krákowskiemu/ ßańcámi y wálámi potężnymi zostáwiona; W Czestochowie ná iásney Gorze Kástel wyśmienićie/ ná obronę Rzeczypospolitey/ y ku czći/ y chwale Mátki Boskiey/ á obrázu támtecznego cudownego/ wystáwiony: Grobowa trunná Pátronowi Polskiemu świetemu Stánisłáwowi/ ná Zamku ßczerolita srebrna/ wielkim sumptem y kunßtem cudownym ofiárowána: W Wárßáwie/ w Krákowie y indziey/ koßtowno wystáwione Ceikkauzy: W Wilnie wizerunk pobożnośći/ ku świetemu Káźimierzowi Jágelonidowi krewnemu swemu: Ták wiele Zakonnych ludzi/ y vczonych pomnożenie.

Aryanow z Rákowá wypędza

Nákoniec znieśienie oney niezbożnośći Aryáńskiey w Rákowie/ y ná ták wielu mieyscách wßczepiona świátłość Wiáry świetey. A przetoż Wilhelm Kethler Kurlándzkie Xiąże/ nie dla czego innego ostodził sobie wolne poddáństwo iego/ ná ktore poprzyśiągł/ tylko áby pomnieyßáiąc pompy Krolow przeßłych/ przyozdobił tym y swoy honor/ y dzieła WLADYSLAWA.

A ták iuż Koroná Polska/ po tákowey poćieße/ ießcze iedney często náder prágnelá y wyglądáłá nádzieie; ále y te z woli Boskiey/ zá prośbámi nieustáiącemi otrzymuie w potomku/ Zygmunćie Káźimierzu/ cnot Krolewskich y dzielnośći po WLA-

DYSLA-

DYSLAWIE dźiedźicu / ktorego iáſność twárzy / wątpić niedopuſzczáłá / áby kto w nádźiei życzliwey omylić śię miał. Piekność y wdźięczność poſtępkow / przy wielkiey roſtropnośći / bogáta bárzo Cenę miłośći vprzeymey Polakom cerklowáły. A ieśli ſzczegulnie námienić śię godźi ? Oczy żywą śmiáłość wydawáły / wdźięczne vſtá głodney pośieśe nádźieie. Czoło vmyſł chćiwy ſzerokiey władze / y myśl wſpániáła. Pierśi nieodmienną w przedśięwźięćiu odwagę / y ſláchetność ſerdeczną. Siły do prac y ſerce gotowe. Ręce tylko zwyćięzcey buławie / y áby láſkáwemi bieg rządu prowádźił / przyrodne. Słowem / pierwey dźielność y ſzczęśćie doyźrzáłe / niżli látá iego wſzytkim wiádome były. Ale iż te tylko ná wyrokach niepewney fortuny záwieſzone nádźieie widźieliſmy / ćieżey y boleśniey trapiło nas / ktorzyſmy nieśmiertelnymi laty / kupowáć chęć iego życzyli ſobie.

Syn śię mu rodźi Zygmunt Káźimierz. Roku 1638.

Kochał Oćiec Synaczká / kochał przeto iáko prawdźiwego dźiedźicá / własnego ſzczęśćia cnot y dźielnośći. Zarzył miłość w ſercu nieporownánym áffektem. Wielekroc kołá fortuny vmyślnie wſtecznie odwroćił / áby iákiey nienawiśći potomniey dźiedźic nie podpadał. Wiele tyrow nieſmácznych / z boleśćią ſercá vmarzáć muśiał / á wſzytko dla iedney wdźięczney (ách ále omylney) nádźieie. Tu tretwieie w przyiemnośći pioro moie / wſpomniawſzy / iż dáremne wſzytkich iáko y nátury

Cnoty Synaczká iego.

tury

tury ſtáránia/ o otrzymániu porządku w żyćiu/ ieżeli iuż ſkryta władza Boſka/ vpadek gotuie? To dla tego mowię/ że śmierć z temi poćiechámi pieśćić ſię/ y bydź w tey rádośći długo nie życzyłá nam / y WLADYSLAWOWI. Bo wziąwſzy wprzod Małżonkę kocháną/ Naiaśnieyſzą świętey Pámięći Cecylią Renatę Mátkę iego w Wilnie/ Roku 1644. (á máło co przegrodziwſzy poćiechą drugim małżeńſtwem) y tegoż kochánego Synączká/ ták Oycu/ iáko y wſzytkiey Koronie/ ośmioletniego zábiera/ y z ręku práwie wydziera. O śmierći / ſrogiż to raz ſercu / y okrutny? ále nie chełp ſię z tym nielutośćiwa/ boś mniey ábo máło co wſkoráłá. WLADYSLAW nie podpada troſzcże y dla rázow tákich/ wizerunk rychliey w nim wiernęy miłośći/ y Oycowſkiego áffektu/ wiecznie w nim wykonterfetowáłáś/ ániżeli lámentu iákiego/ gdyż ten nie co żal po ich śmierći/ lecz co powinność miłośći náznáczyłá/ ochotnie czynił y wykonał/ w Krákowie przy Grobowcu Jágełowym widźieliſmy. Wſtydźił ſię świát bowiem z pompą ſwoią/ zpoyźrzawſzy ná wdźięcznieyſze znáki chęći ośtátecznych vniego/niżli kiedy kto wymyślić mogł przedtym. Bo ieśliż dośyć znácznie ſzerzyłá ſię boleść w ſercách/ przez wſpomnienie/ widzeniem tey pompy/ á żywey iego miłośći/ głębiey ponowioną byłá.

Smierć Cecyliey Renaty z Domu Austryáckiego.

y Syná iego.

W Krákowie pogrzeb Krolowey Cecyliey Renaty, y Syná iego Kázimierzá Zygmuntá.

A gdźież mię to powabiaſz dáley ćiekáwośći? otoli

otoli dosyć wysokiego kresu dobieżałem/ iż żywe dźiełá/ w zmárłych wspomnieć lichość moiá/ lubo niewydworna mowa/ y niedoskonále zdolálá. Co zá wdźięczność wiádome wspomionać żyiacych spráwy/ zwlaszczá nieumieietnemu ? ráczey wzgárdá w placa bedźie/ ániżeli láská zá tákowa przystuge. Ale czegoż sie strácham ? widze dobrodźieystwá przeszłe/ poselstwo pierwsze ofiáruia/ ábym zá powinność odwdźięczáiaca vczynił to/ co zámyśliwam. Gdy ia ostátecznym/ ták wzgledem kondycyiey/ iáko y lichośći dowćipu bedac/ powtarzáć tylko iáko ostátni zacnieyszych słowá vpodobałem/ przetoż nie odmieniáć woli/ ále stáráć sie o to/ áby też miedzy ćiemnośćiámi/ grubey y prostey niepámieći/ oświtlá pámieć wysokiey zacnośći.

Niechce tedy zámilczeć nic/ cokolwiek wdźięczności á vniżoney powolnośći/ powinna iest podáć wiekowi innemu do pámieći/ wzgledem Twoiego Máiestatu/ Naiáśnieysza LVDOWIKO MARYA, Krolowa Polska y Szwedzka/ lubo nie mam słow ták wyśmienitych/ ktoreby do tego przynależyte były. Ale iż tám wymyślne słowá mniey potrzebne/ gdźie żywa świeći cnot rozlicznych sławá/ z nászym Symonidesem trzymáć ia záwsze bede. *Powtore żeni się.*

Gdźie rozum z świetna wielmożnośćia władnie,
Tám y piekność, y iásna Cnotá bedźie snádnie.
Tám y przeważnych rzeczy, wysokie vznánie,
Tych y nieśmiertelne w vśćiech, bedźie wspominánie.

Y doſyćbym rozumiał ták o W. K. M. ále że Naiáśnieyſzy WLADYSLAW, Pan y Krol náſz ś. Pámięći vpodobánie tych Cnot/ iáśniey świátu podał/ chwytam ſię tego/ y wowie to náſtępuiący wieku tobie? Nie wymyśliſz naygodnieyſzemu Monárſze/ w poſtępkách/ w roſtropnośći/ w pięknośći/ w ſławie/ w eminencyiey Máieſtatu/ tákże y w rodowitośći / godnieyſzey Małżonki / iáko náſz wiek Roku 1646. WLADYSLAWOWI zálećił/ Naiáśnieyſzą Ludowikę Máryę Gonzagow/ Kliwiey/ Niwerniey/ Mántuey/ Monsferárzá/ Xiężnę/ y Pánią.

Bo cokolwiek nam o ſtárożytney pompie/ y ſplendorze Rzymſkim/ lub o teráźnieyſzey mágnificencyiey Perſkiey/ lub o inſzych Narodách Wſchodnich piſzą/ wſzytkie te pięknośći y koſztownośći ná wyświádczenie vpodobánia ſwego WLADYSLAW Máryiey/ á potym Ludowice/ (bo iey ten tytuł dopiero przydano Ludowiká/ gdy w Páryżu Krolową Polſką miánowána byłá) ofiárował/ wprzod przez Jáśnie Wielmożnego Donhoffá/ Woiewodę Pomorſkiego/ á potym weſpoł z Rzecząypoſpolitey vpodobániem/ (od ktorey był/ Jáśnie Wielebny z Leśná Leſzczyńſki/ Biſkup Wármińſki / Podkánclerzy Koronny) przez Jáśnie Wielmożnego Krzyſztophá ze Bniná Opalińſkiego/ Woiewodę y Generałá Poznáńſkiego/ iáko w iednym związku/ przy tym Akćie/ świátu ná podziw wyſtá-

Waſſenb in Apēd. Germani. Flori.

Z wielką pompą wyiezdżá ią po Krolową do Fráncyiey.

wyſtáwił. Wyznáia to poſtronne Narody/ że lubo ſie tknie bogactw/ lub wdzięczności kolorow/ lub też okazáłości kroiu ſzáty/ narodow tych ktorzy ſie ſtátecznie ſtroią/ wiek ich nie widźiał/ nic godnieyſzego podźiwienia y ápplauzu/ iáki przy tych pompách/ wyſtáwił Narod Polſki/ ku ozdobie WLADYSLAWOWEMV małżeńſtwu/ á miánowićie przy ingreśie do Páryżá/ gdźie tákowey chęći/ pierwſze ſnadź ceremonie Kroleſtwo Fráncuſkie widźiáło/ ták od wieżdżáiacych w Miáſto/ ták ná Pálacu przy pierwſzey audyencyiey/ iáko y v Naiáśnieyſzey Ludowiki Máryiey/ iáko też y przy Ceremoniey ślubu/ ktora Jan de Torres Arcybiſkup Adryánopolſki/ Legat Nawyżſzego Páſterzá INNOCENCYVSZA X. Papieżá/ ná to oſobliwie zeſłány/ w oſobie Jáśnie Wielmożnego Jego Mći P. Woiewody Poznáńſkiego/ WLADYSLAWOWI pobłogoſłáwił. Piaſecki A. 1646.

Jákim weſelem y rádośćią/ zieżdżáiaca przez Pomorſzczyznę (iáko ná Stáry Stetin Colmar,) pod Gdáńſkiem w Lemburku przywitána byłá imieniem wſzytkiey Korony / od Naiáśnieyſzego Krolewicá Károlá Ferdynándá/ y od innych Senatorow/ trudna mi to wypowiedźieć/ ábym wiádomſzym lepiey/ nie zdał ſie drogi pokázowáć. Przyznawaſz mi to Korono Przezacna/ iż ná ten czás weſeley ſłońce tobie záświtnęło/ gdyś Oblubienice WLADYSLAWA ná gránicách ſwoich witáłá. *Przyiazd ieyná gránice.*

tálá. Wielkich bowiem Rodźicow Corká/ z liniey
Cesárzow y Krolow Wschodnich y Zachodnich/
wstąpilá pod twoie zasłone. Corká ze krwie Xią-
żąt/ y Potentatow wielmożnych/ Monsferárskich/
Ferárskich/ Báwárskich/ Medyolánenskich/ Bar-
Flori: skich/ Hetruskich/ Gwástáliey/ Rheteliey/ Kliwiey.
Lepie- Corká GONZAGOW onych/ (nie záwodząc się
cki in O- głęboko w Historye) ktorych z liniey tey liczymy/
rat. Nu- LVDWIKA wyswobodźićielá Mántuey od Pár-
ptiali Se- ren. Lu- sáryná Tyraná. RVDOLPHA Wodzá woysk We-
doui. neckich/ FERDYNANDA (od KAROLA V. Ce-
Mar. sárzá dánego) Sycilyiskiego Páná y Medyolanu.
GWILHELMA, od MAXIMILIANA II. Cesá-
rzá Rzymskiego/ Xięstwem Monsferárskim vdá-
Geneálo- rowánego: y z FERDYNANDEM Cesárzem/ przez
gia Gon- *zagow Fá-* małżeństwo z Corką iego zpowinowáconego. Ták
miliey wiele Kárdynałow/ FRANCISZKA, ZYGMVN-
Krolowey TA, PYRHVSA, HERKVLESA, S. ALOIZEGO y in-
Iey Mśći. nych. FRYDERYKA Prádźiádá/ ktorego szczęściem
Prádźiad y Cnotámi / ten tytuł honoru Mántuey w Dom
GONZAGOW wniesiony. LVDWIKA Dźiádá
Dźiad. z Henryká Xiężną Niwerniey złączonego. Rodźi-
cá KAROLA, Niwernicy y Mántuey/ Páná/ y Xią-
Oćiec Kro- żęćiá/ wielkiego miłośniká Oyczyzny/ y Królá
lowey Iey LVDOWIKA XIII. Ten bowiem słusznie miłośni-
Mśći. kiem názwáć się mogł/ bo nieprzyiaćielá wszytkiey
Fráncyiey srogiego/ Espornoniuszá/ (Xiążęćiá
Walety) rebelizuiącego/ pod Medyomátrykiem
vspoko-

vſpokoił. Mánsfeldá deſperuiącego dla odebrá-
nia iemu doſtoynośći / że dwudźieſtą tyśiecy / z
Kámpániey wygnał / y woyſko iego ná wieczne wy-
gnánie rozproſzył. Ten miedzy vbiegáiącymi ſie
Xiążęty o dźiedźictwo Mántuey / nayśilnieyſzy y
naywalecznieyſzy ſtánął. Ten nákoniec ſam / wſzy-
tkę Azyą / y Afrykę pod ćieżkim tyraná bezecnego
Máchumetá iárzmem / wzdycháiącą podźwignąć
vśiłował. Ktoż nákoniec rozrodzenie ſzerokie y
dawne opiſze? ponieważ też y własność mieyſcá
powroćić ſie każe / do Naiáśnieyſzey Ludowiki
Máryiey / ktora iáko zorzá po nocy świetny pro-
mień dáie / ták oná miedzy wſzytkiemi / y twárzą / y
vrodą naświetnieyſzą ſtánęłá. Słyſzáłáś Koro-
no z głoſow / iż iey vćiechy wdźięczne z vſt ślicznych
płyną / y co iey ręká pieſzczona / ábo iezyk miękki
wykſztałtuie / oná przednieyſzą ſławę bierze. Teraz
widźiſz że y w nádźieiey / z głoſow tákowych nie o-
myliłáś ſie / bo kto pobożnośći ſerdeczne ſkłonniey
ofiáruie? kto życzliwiey śierocie wzdychánia ſzczo-
drobliwośćią rátuie? Ozdobá kráiu naſzego / Na-
iáśnieyſza Krolowa Ludowiká Márya.

Cnoty Krolowey Iey Mśći-

Y lubobym chćiał zániecháć o twoiey dálſzey
rádośći nie wſpomnieć Korono Polſka / vczynić mi
ſie tego nie godźi. Bo tylko gdy świát gnuſność
ábo nikczemność ośiedźie / á nie w ten czás / kiedy
świetno ták ſporządzáią ludźie ſpráwy / áby wie-
czney doſtąpili ſławy / poprzeſtáć mowić należy.

Wſzędźie rádość zá iey przyiazdem do Polſki.

Iey ku cżći/ áby pámiatká ná wieczny cżás po miá- stách trwálá/ kosztowne wynálazki ná przemiány budowáno/ pocztámi bogátemi zálecáiąc życzliwo- śći/ wyśmienitośćią stroiow dostátki swoie/ ludno- śćią wielką powolną ochotę/ wdźięcznie y mile wychwaláiąc/ życzliwi Synowie ofiárowáli. Y ktory wesołey ozdobnośći/ y Máiestatu iey nie o- glądał/ záwsze wzgárdzonym bydź sie rozumiał.

A. 1646. Die 5. Iulij. *W Krák. Koronácya.* Przy Koronácyiey w Krákowie/ przez Iáśnie Prze- wielebnego Prymáśá I. M. X. Máćieiá Lubień- skiego / Arcybiskupá Gnieznieńskiego odpráwio- ney/ ábo nie iáko ná Tryumphálnym plácu/ świát splendece miłośći poddánych widźiał; gdyż y sub- stáncyey swoich bez względu nie lutował żaden/ áby tylko iáśnie oświećić przed wszytkimi iey má- gnificencyą.

Ale coż mi sie dźieie? życzliwość moiá zpeł- nośći czuie/ iż vstá moie rádośćią obfituie/ á serce żalem śćiśnione/ źrzenicámi iáko ponikámi źrzodel- nymi iágody moie zálewa; Czemu ták odmiennie nie dźiwuy sie żaden? bo tym práwem świát ten stánął/ áby sie dźiś słońce iáśnieiące / iutro chmurámi záczerniło/ y w iednymże momenćie/ szkodá z korzyśćią były; y wypuszczćie te odmiány/ pełne niesmáczney gorzkośći z myśli swoich/ da- wszy plac rzewliwemu obżáłowániu/ z przyczyny nędzney odmiennośći tákiey/ ktora znáki iáwne ob- wieszczáły w vszách y w oczách nászych (gdyśmy

w Krá-

w Krákowie krotko przed śmierćią/ widźieli koło iákieś ßerokie ztecże około słońcá przed południem ná godźinę/ y dawniey troche zápalenie Zup Wielickich/ coż? ieżeli nie vpadek ßcżęśćia náßego znáczyło) niżli ostátney żáłośći wizerunk/ przez śmierć WŁADYSŁAWA, śmierć nam wystáwiłá.

Ach skrytośći niebieska/toś niepoietá? gdy iuż żywego Konstántyná widźiał świát Polski z rádośćią/ w vspokoieniu kwitnącym vprzedzáiącego stárániem/ o cáłośći ßcżęśćia doskonáłego/ áby ten okrutny pożar wnętrznośći Polskich/ iáki iuż zrze/ od pułwieku zdobę wßytkę Chrześćiáństwá/ nie dochodźił. Máiąc ten fundáment/ że zdolnieyßego zwiąsku/ do zátrzymánia iednośći ánimußow/ y serc rozprzedźionych/ nád iedność wiáry o Bogu ná świećie niemáß. Tey tedy powodem nayśnádniey pokoy w swoich káncellách/ iákiego záżywálá Koroná ßcżęśćiem iego/ miedzy ogniem páláiącym/ y wiecznośćią dotrzymány bydż rozumiał. Y przetoż gorliwa o cżći y chwale Bostkiey opátrzność/ dniem y nocą serce y myśli Krolewskie wzbudzáłá/ áby co prędzey przy tym pokoiu wdźięcżnym/ y pokoy duchowny w Kośćiele świętym vgruntował. Więc pokoiu tylko miłość y zgodá iest pocżątkiem/ náznácża tedy mieysce w Toruniu/ do spolnośći wßytkim od tych stroniącym/ áby odrzućiwßy odrázliwych koncertácyey skolnych dowody/ náucżyli się/ w rozmowie zobopolney

W Toruniu náznácza z Heretykámi rozmowę.

Acta Torun. Colloqu.

polney bráterſkiey / zrozumieć woli iednáka poiętność o miłości y zgodzie. Pomyśl Czytelniku / ieżeliż to nie ráczey Boſkie dzieło / ſkłonić ták wielu rożnych ánimuszow chęci / w iedno mieyſce / zwłaszczá tych / ktorych vſtáwiczna boiaźń / dla rożności wzgárdzoney / śiły y ſercá przenika; owo zgołá / cudem to wielkim świátu było.

A gdy iuż władnacy tym szczęśćiem / y o dálszym przychęca ſię w władzy ſwoiey / iákoby święta Skárbnice / mieyſcá męki Chryſtuſowey / z ręku Biſurmáńcá oſwobodźić. O szczęśćie! ále od Bogá ſámego; iuż wſzytkie narody Chrześćiáńſtwá / y nayuráźliwſze dolegliwośći ſąśiedzkie / y nienawiśći wzáiemne / vmarzáć iemu kwoli pozwaláia / y szczęśćiem to rozumieiac większym / áby tylko przy ſławie iego wſpomnieni wiecznośćia bydź mogli. A iáko nawyższemu Kośćiołá świętego Protektorowi / y chwały Boſkiey Pomnożyćielowi / zgodnie poſłuszeńſtwo obiecuia / y władza General = Wodzá nád ſoba vpraszáia. Coż rozumiesz Czytelniku / nieść przez ták wiele niechętnych Pogánow y nieprzyiaćioł gránice / cześć y zdrowie iednemu świátá Chrześćiáńſkiego cáłość; ieżeliż to nie dośyć wyſoka przewagá zamyſłu y szczęśćia wielkiego? ále co mowię / szczęśćia nieśmiertelnego! do ktorego przyſtęp / tylko ſámemu Władyſłáwowi łátwym świát rozumiał.

Zámyśla o woynie do Turek y Tátar.

Waſſenb in Apēd. Flori. German

Zgodá ná to wſzytkich Páńſtw Chrześćiáńſkich.

Już przeto rzeki ogromne vſtępowáły od łodzi y

dzi y prumow/ ścielac ſie wdzięcznym pławem ży-
wey młodzi. Już y ná głos iego/ zádrżáły były y
plátnerſkie wárſtáty. Już we wßytkim Chrześći-
áńſtwie wzburzyłá ſie byłá chuć do broni ná woien-
ny Pæan, z trab chrápliwych y ſurm ßczebietli-
wych. Już też y trwogi nábrawßy w ſie z lekkich
powieśći śiły/ Pogániná w Száráiu zálężáłego
przenikáia; áliż chorobá zazdrośćiwe oko zmruży-
wßy tyráńſkiem ſercem/ ná miekka vlomność/ w W Mere-
Litwie w Mereczu/ oſtro przyćiſnełá/ y ták śilnie/ czú vmie-
że lubo ćießył nádzieie y áffekty łágodna obie- ra Roku
tnica/ o podobnych terminách zdrowia/(ktorych 1648.
áni kunßt náuki/ áni pilność zbliżyć niemogłá) dá- Dniá 20.
remna iednák byłá/ gdyż mu tym vśilniey te ſpoſo- Máiá.
by y rátowánia/ od wnetrznośći oddaláłá. Czy
łátwo przeſkoczyć od Bogá kreſy zámierzone!

Tu mie oraz głos/ zmyſły y moc opußczáia/ y
lubo ſie zdam miedzy przewłoka ßcześliwośći/ do-
ſyć doſtátecznie/ ſtáłey obrony przećiwko rázom
nießcześliwym/ iż záśiagnałem/ vpadam iednák
od ták śilnego rázu śmierći/ ktory w nim/ ſpolnie
y Sármácyiey wßytkiey/ iáko y Europy ßerokiey/
wznieśione nádzieie tryumphámi / przez śmierć
znośi y káſſuie; zoſtáwiwßy pámięći náßey/ ách z żalem
ách niezbedna! z rozkwitley krásy/ y cery żywey wßytkie-
ćiáło oſtygłe/ ná rekách Jáśnie Wielebnego Jego go świátá
Mći X. Stániſłáwá Pſtrokońſkiego/ Biſkupá
Chełmſkiego/ ábyſmy one/ iáko ziemie ziemi od-

 dáiac/

dáiac/ duße Stworcy włáſnemu/ (ſkrucha/ żalem ſerdecżnym/ y podrożą ćiáłá y krwie Páńſkiey ozdobiona) przy modlitwách zálecáiac; cnoty iego żywe w látách potomnych ſobie podawáiac; w káżdym momenćie powtarzáli/ chęći náßey wßeláckiey/ te pámięć/ iż nieuchronną pogonią śmierći nieuglaſkána/ wßeláckie zamyſły náße cżatuie.

A cokolwiek to ſpráwiło/ ábo że wyrok Boſkiey opátrznośći/ ábo też fortuná obrotna ludzkie przekłádáiac ſpráwy/ iż te rádość y obietnice náße zmnieyßyć/ y odmienić vpodobáły ſobie/ lubo z ſłußnego żalu/ poyżrzawßy w poprzedzone látámi podobieńſtwa/ że y do końcżenie/ pocżatku we wßytkim bliſkie zawße/ żálowáć ſię ná żadne z tych nie możemy. A lubo ießcże co boleśnieyßa widżimy ná oko/ iáko wielu narodow/ nie tylko náßá ßcżeśliwość/ śmierćią náßego Monárchy vpada/ rzekłbym; ponieważ ſię ták vpodobáło wßechmocnośći Boſkiey nas záſmućić/ milcżećby nam powinno.

Lecż że to ludzkośći náßey/ ćiężka w boleśći nie ſarknać/ zmyſł ćiekáwy wynálazł iákieś niepewne vlżenie w bolu trzymáć boleiace mieyſce/ zkad przypowieść/ gdżie boli/ tám reká. Wzdycháiac tedy y ia pod żalem ták ćiężkim z tobą Korono Przezacna/ ſarknawßy z boleśći wiecey nie mogę/ tylko reką vkázáć wßytkim. Tu! tu! we wnetrznośćiách twoich Korono/ ſerce tyśiackroć tyśiacow boleśći

z boleśćiæ ſerdeczna Korony Polſkiey.

ściśnio-

ś ćiśnione/ boleie/ á ná wieki niezleczenie. Wiem iż te raz wolálábyś śmierćią własną swoią záfántowáć zdrowie iego/ ániżeli ták długo trwáć boleią cą. Jákoż nie ták bolesne przyzwyczáionym członkom są rázy/ iáko kochánie w pokoiu wypieszczonym/ y tobie przeto znośnieyby było znośić y co ćięższego/ gdybyś byłá w ták wielkiey szcześliwośći/ zá iego pánowánia nie obfitowáłá. Do twoiey bowiem pieknośći dosyć było/ żeś miáłá WŁADYSŁAWA, gdyż on áni wielmożnośći/ áni szcześliwośći swoiey/ lubo tymi z ostátnich Aquilonu gránic ná szerokość świátá był wynieśiony/ niechćiał nigdy w szácunku wysoko trzymáć/ wiedząc Potentátow mágnifike/ pod władzą być y mocą zdánia niebieskich rządow/ miedzy boiáźnią y trwogą/ przez władność porządku tych y opátrzność napewnieyszą/ niż porádą ludzką/ y siłą wielmożną/ coć było Koronno wiele pożytecznoź

Cnoty iego, wzgárdá zdrowia dla miłości Oyczyzny

Zániedbána pilność o zdrowiu własnym/ ktore wzgárdzonym ieszcze z młodośći sámey/ v siebie cenił/ wyświádczáłá oczywista miłość y poufánie przećiwko namnieyszemu z Oyczyzny/ gdy nie raz bespieczniey y w máley chátce vbogiego nie wzgárdzał licha ochota. On wierność społżołnierzá swego/ á Synow twoich/ szácował nád wszel[k]ą władzą zdolnieyszą/ bez ktorey nieumieietny[m] wyznawał sie bydź/ áni rządu / áni pospolitych duchow rożność w iednośći wstrzymywáć. Szczodrobli-

Miłość ku poddánym.

wey łáski iego ten termin był/ áby żaden z Synow
Szczodrobliwość. twoich/ bez łáski obfitey od niego nie odchodźił. Y
dla tegoż może sie przed potomnośćią wiek náß po-
chwalić/ iż ßczodrobliwego Páná/ y hoynieyßego/
nikt nie obaczy/ ktory y przy ostátnim skonie dáru-
iąc vmierał.

Rostropnośći iego zabáwká ßczęśliwa/ pod-
legle władzy swoiey chęći/ Synow Koronnych/
Rostropność. nie tylko datkiem/ ále bez groźby áffektu skłonno-
śćią w posłußeństwo záchecáć: wiec miłość dla
swoich / łáskáwość dla nieprzyiaćioł oddźielał.
Przy wyniosłośći Máiestatu swego/ y niżßych lu-
Ludzkość dzkość pilno ważył pámietáiąc iáko częstokroć
zmieniał czás nádźieie w tych/ ktorzy to żywymi
będąc Bostwá dośiegáli/ á potym ręką tych lichych/
smutną śmiertelność ná sobie wyrażáli. Przy ślá-
chetney wiernośći poddánych swoich/ y potędze/
nád ßczęśćie ßczęśćiem rozumiał wolą Boską/ y
Pobożność y wysoka mądrość. tey spráwą w Koronie pokoy/ ná woynie bespie-
czeństwo/ y wiktorye zwykł był otrzymawáć. Iey
powodem záczęte woyny y dokończone/ á rzekł-
bym/ że gdźiekolwiek stąpił/ tám wkrzewione tro-
py wolnośći wrastáły. Iey ponętą smák ludzkośći/
z twárzyiego/ iáko krynicámi wynikáły/ ná vśmie-
rzenie zprzeczney woli. Zá iey fáworem miłe y we-
sołe dni/ w ßczęśliwym pokoiu/ lubo zewßąd woy-
na ná koło gránicżni paláli/ mieliśmy. Zbytecżnie
iednák nie rozprzestrzeniał/ dla tey łáskáwośći my-
śli swo-

śli swoich/ ále w pomiárze wstrzymywał one/ pámietáiąc bliższą bydź wyniosłość odmienności/ im sie wyżey wybiia ná ogłoszenie. Nie miáły nigdy tey wolności żądze iego/ áby przy ktorey wiktoryiey/ od sławy nieśmiertelney sobie oddáney/ záiuszone krwią ludzką/ blágáć sie dopuścić miáły/ ále dosyć zá nawiększe dosyćuczynienie/ vpokorzone vkłonności rozumieiąc/ luboby y w naygorętszym opale bitwy/wolne bez áffektu vcho supplikuiącym pozwolił záwsze. Y dlategoż tych/ ktorzy o włádzey y śile oręża iego tylko z powieści słyszeli/ przyiaćielámi znáydował/ wątpliość przez to przypátruiącym sie czyniąc/ szczęśćiemli broniey włádzy swoie/ nád sławę pomnażał/ czyli też mocą przyiáźni y miłośći? A ty Korono dla zguby ták wielkiego Obrońce twego/ iuż odtąd rozumiem/ żeć obfitośći łez/ lubo te skrytych wewnątrz táiemnic tłumáczem przyrodzenie przydáie/ nie zdolne do wyráženia znáyduiesz boleśći twoich/ gdyż y te słábey płći z máłego politowánia obfićie źrzenice zálewáią/ á nie dźiw? bo dosyć miáłáś do zacnośći twoiey WŁADYSŁAWA, y on też odtąd wiekszey chwały nie potrzebuie/ przy tey iáką zostáwił/ (Bo sławá iego ieszcze zá żywotá/ rozniesiona iáko świát szeroki) tylko że był Głową/ Pánem/ y Krolem twoim/ áby zostawał w wiekopomney pámieći.

Skromność w áffektách zwyćięzcych.

Láskáwość przy surowośći

A ponieważ pámieći do wspomnienia znákow potrze=

potrzebá/ niechayże iedni powinny wizerunk żáłości y miłości w pompách żáłobliwych konterfetuia innych Kolośy wiecznotrwále/ y fábryki cudowne niechay życzliwość wyrażáia; niechay inszych ćiekáwa rostropność w słodkoplynnym Łácinskim iezyku/ pámieć ták dla cudzych/ iáko y zacnieyszych swoich wynáyduie/ ia prostym y záiakliwym piorem/ nie słucháiac cudzey nágány/ żem iest máłego dowćipu/ mnieyszey náuki/ namnieyszey wymowy człowiek/ ná znák iákieykolwiek prostey ále wierney przysługi/ Oyczystym iezykiem te Pámieć ofiáruie/ przy ktorey iáki Nagrobek Dobrodzieiowi moiemu kłádę.

D. O. M.

W DZIECZNY KAMIENIV

Płomień żywy przyiałeś, ktory w tobie nigdy nie zágáśnie.

Skryte ognie vćicháią.

TEN

Wskrzesźáć w tobie będą.

Vstáwiczne wzdychánia, kocháiacych Synow:
Przykrośći płácżliwe, ćierpiacych teraz poddánych:
Pámieć wierna, miedzy społżołnierzámi:
Załobliwe vtesknienia, Senatorow bez wspániáłośći:
Zárliwa w wierze S. pobożność, świątobliwych Káplánow:
Chwałá Cnot, y postępkow, od nieprzyiáćioł:

Miłość

Miłość wierna, Naiáśnieyßych Brátow
Pozostałey Małżonki, żal y płácz obfity:
Dżielność nákoniec Hetmanow, bez ßczęśćia

KTOREGO FAWOREM
Pokoy, w niepokoiu Swiátá, był zátrzymány.
OSMAN y AMVRATHES,
Cesárze Tureccy:
SZVYSKI y FEDEROWICZ,
Cárowie Moskiewscy:
DZIAMBEGEREY y KANTHYMIR
Chámowie Tátárscy:
GVSTAW ADOLPH, KROL SZWEDZKI,
Zwyćiężeni.

Y

Wprzod Słońce zgáśnie ná niebie,
niźli między pokrewnymi, miłość:
Cesárzow Rzymskich FERDYNANDA II. y III.
Krolá Hiszpáńskiego PHILIPPA IV.
Krolá Fráncuskiego LVDWIKA XIII.
Między znáiomymi przyiaźń:
Naywyższych Pásterzow: GRZEGORZA XIII
VRBANA VIII. INNOCENCYVSZA X.
Wenetow, Belgow, Duńskiego Angielskiego,
KROLOW:

Między

Między poddánymi życzliwość:
O Cnotách Dźielnośći, Szczęśćiu, Sławie, y Tryumphách, vſtána w pámięći.

Ty Kamieniv Na Pował Leżysz,
Przyćiskáiąc Martwe Kośći,

Naiaśnieyszy y Niezwyćiężony
MONARCHA
WŁADYSŁAW IV.
KROL POLSKI, W. X. Litewki,
Ruski, Pruski Mázowiecki, Zmudzki, Inflandzki,
Czernichowski, Gotthow, y Wándalow,
y Szwedzki Dźiedźiczny
K R O L.
Iáko długi kres świátá ludzkiego,
Sławą y Szczęśćiem,
Zyie y Zyć będźie.
Ktory
Zył z námi przez Lat LIII.
Ná Krolestwie Polskim Lat XV.
Ná Szwedzkim Lat XVI.